Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany; wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 6621. Rok XXIII.

Czwartek 19. lipca 1923.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 1000 Mk
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 20.000 Mk
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 23.000 Mk
Prenumerata miesięczna zagranicą. . . . . 30.000 Mk
Adres: „WIEK NOWY", Lwów, ul. Sokoła l. 1. (dom własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954
Telefon Redakcji, Administracji Drukarni Nr. 18.

Klęski w polityce zagranicznej obecnego rządu.

Ustąpienie ministra wojny Szeptyckiego? - Jak prawica uśmierca podatek majątkowy.

SKULSKI ŁĄCZY SIĘ Z „PIASTEM.

Warszawa. (AW.). W niedzielę odbyły się obrady N. Z. L. Omawiano sprawę fuzji z „Piastem". Skulski, jako referent, wypowiedział się za połączeniem, pewne zastrzeżenia miał ks. Biziński.

KOMISARZ DLA WALKI Z DROŻYZNĄ.

Warszawa. (Pat.). „Kurjer Warszawski" dowiaduje się, że w najbliższym czasie mianowany zostanie nadzwyczajny komisarz dla walki z drożyzną.

UŁATWIENIA DLA EMIGRANTÓW DO AMERYKI.

Warszawa. (Pat.). „Kurjer Warszawsk" donosi, że do Warszawy przybyli wczoraj ra no min. pracy St. Zjednoczonych Ameryki Półn. p. James J. Davis w towarzystwie posła na Sejm amerykański p. Asvelia. Celem przybycia gości jest kwestja emigracji z Europy do Ameryki. Mają nastąpić ułatwienia emigracji do Ameryki dla robotników rolnych i robotników fachowych, obostrzenia zaś dla innych kategorji emigrantów.

BENEDYKTYNA

oryginalna francuska, jako pierwszy transport powojenny, nadeszła do Hurtowni win i wódek Franciszka MOSZKOWICZA, we Lwowie, ulica Kołłątaja l. 2.
2679

Przystąpię jako cichy wspólnik

do jakiegokolwiek rentownego, solidnego i większego przedsiębiorstwa z kapitałem 2629

200 miljonów marek

Oferty z podaniem warunków i przypuszczalnego zysku nadsyłać pod „Solidny interes" do biura ogłoszeń J. Hławski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 4.

Ponowny wybuch Etny.

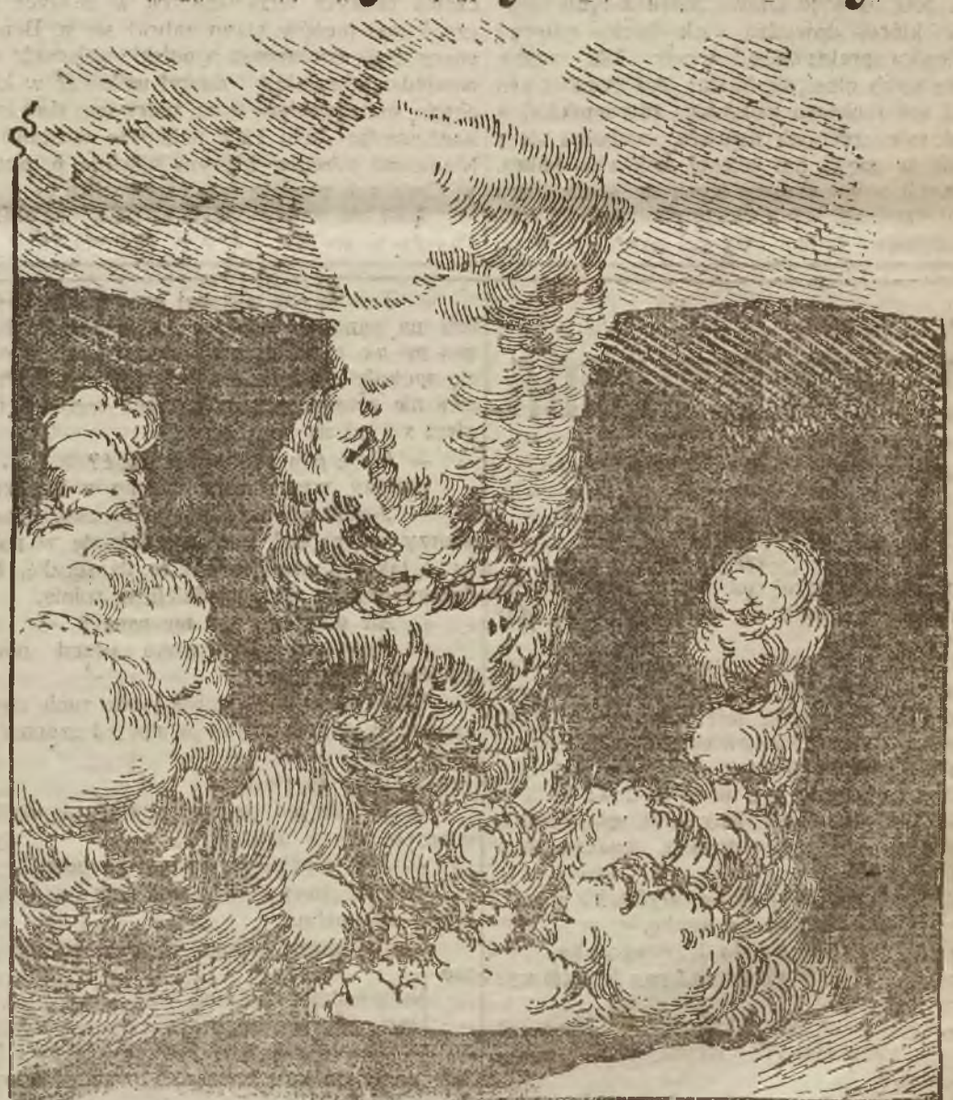

(?) Ostatnie telegramy doniosły o nowym wybuchu Etny. Rycina nasza przedstawia gęste chmury pary, które wydobywają się z centralnego krateru, mającego objętości 450 metrów.

Ruchliwość ministra Benesza a polityka polska.

Do Warszawy ma przybyć niebawem, a może już przybył dziennikarz francuski o historycznem nazwisku de Montfert, ażeby zebrać odpowiedni materjał do informowania i inspirowania prasy francuskiej w duchu przychylnym dla obecnego rządu. Równocześnie na wysokie stanowisko prasowe w ministerstwie spraw zagranicznych brany jest w rachubę Stefan Natanson, b. kierownik ajencji prasowej Komitetu Narodowego w Lozannie. O mianowaniu tem chodziły głuche wieści po ministerstwie, ale endecy ministerjalni mieli nakaz surowy milczenia i nie zdradzenia tej kompromitującej tajemnicy.

Kompromitująca ona jest oczywiście tylko ze względów zasadniczych. Trzeba bowiem wiedzieć, że w ustach inteligenta endeckiego nazwisko Natanson, jest uosobieniem masonerji, anonimowego masońskiego, niebezpieczeństwa żydowskiego i wogóle wszelkich dla „narodowej“ Polski najgroźniejszych objawów. Jest to więc znowu jeden z tych objawów, które dowodzą, jak daleko odbiega prawicowa praktyka od teorji: Dla celów agitacyjnych głosi się hasło: „bij żyda“ i prowadzi się rzekomo politykę antysemicką, a w zakresie różnych dziedzin wchodzi się z żydami w mniej lub więcej jaskrawe pakty. Ale niech sobie endecy biorą na szefa biura prasowego czy też propogandy nawet niechrzczonego żyda, byle już nareszcie w tej dziedzinie tak zaniedbanej, coś u nas nareszcie zdziałać. Potrzebne są na to wielkie kredyty, których obecna większość chyba temu rządowi nie poskąpi.

Propaganda ta jest dziś bardziej konieczna niż kiedykolwiek albowiem od czasu ustąpienia rządu Sikorskiego międzynarodowa sytuacja Polski doznała poważnych niepowodzeń. Komukolwiek byśmy to chcieli przypisać, czy pracy p. Dmowskiego, Paderewskiego i Skirmunta, których owoce zbierali tylko pp. Sikorski i Skrzyński, w każdym razie każdy nieuprzedzony przyzna, że polska polityka zagraniczna porafiła wyzyskać na korzyść Polski wszelkie momenty korzystne, a nawet niekorzystne jak sprawa Kłajpedy i przysporzyć Polsce nietylko zyski realne ale i przygotować grunt pod dalsze sukcesy, które rząd obecny zaprzepaścił (a więc przychylne usposobienie Hiszpanji dla Polski). Te sukcesy Polski, której głośno i wyraźnie wyraził lord Curzon uznanie w Izbie Gmin zaniepokoiły naszego sąsiada Benesza, który rozwinął największą energję ażeby Polskę zepchnąć z tego stanowiska na jakie się powoli dostawała.

Korzystając z czechofilskich nastrojów obecnej większości rządowej i niedoświadczenia naszych terminujących w polityce zagranicznej mężów stanu zabrał się p. Benesz energicznie do roboty, a polskie zalecanki odpowiedział brutalnie i raczył usiłować w koncercie europejskiem grać pierwsze skrzypce, kontynuując dalej jak najlepsze stosunki z Niemcami przeciw którym właśnie p. Seyda w Czechach pragnie mieć sojusznika.

Jeśli się zważy, że p. Benesz działał w Paryżu w sposób, który w żadnym razie nie może Polsce przysporzyć korzyści, że w Berlinie ma jak najlepszą markę jako pośrednik, że Włochy są zdenerwowane obecną polityką p. Benesza, to rachuby obecnych polityków polskich, że Rumunja wyjedna w Sinaja dla Polski u p. Benesza kurs łaskawszy, wydać się muszą polityką najniewłaściwszą, która wprzęga politykę zagraniczną w rydwan bardzo wygórowanych a dla Polski w każdym razie szkodliwych ambicyj czeskich.

Prawosławie w Polsce.

Podczas ostatniej sesji synodu w Warszawie była szczegółowo rozpatrywana sprawa otwarcia wydziału teologji prawosławnej przy uniwersytecie warszawskim. Synod uznał sprawę tę za nadzwyczaj ważną i postanowił dołożyć starań, aby otwarcie nowego wydziału mogło nastąpić z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Na posiedzeniu synodu zatwierdzono projekt statutu, który pod nazwą „Tymczasowych przepisów“ został przesłany do zatwierdzenia p. Ministrowi W. R. i O. P., opracowano również plan i program wykładów.

W sprawie otwarcia wydziału teologji prawosławnej synod spotkał się nader z przychylną postawą Rządu.

P. minister Głąbiński zwrócił się już z osobnym listem do rektora uniwersytetu warszawskiego, wskazując na konieczność utworzenia jeszcze w r. b. wydziału teologji prawosławnej, niezbędnego dla zaspokojenia po-

---

33

SVEN ELVESTAD.

CZARNA GWIAZDA.

Tłumaczenie z norwegskiego.

—oo—

(Ciąg dalszy).

—oo—

Haralden spojrzał na niego. Jego wzrok wyrażał taką ironię, że Haraldowi zamknęły się usta.

— Zdaje się, że panu jeszcze nie dość dokładnie dałem do zrozumienia, że ja mogę niejedno, co dla pana jest niemożliwem. Noszę się z myślą wystawienia w najbliższych dniach elektrycznej baterji.

— Czy ma to być może teleton?

— Tak jest. Gdybyśmy mieli tutaj telefon, mielibyśmy się bezwątpienia jeszcze dużo lepiej.

Starzec pogrążył się w myślach.

— Czekajmy jeszcze trochę.

Nagle zwrócił się do Norwegczyka.

— Po przebudzeniu, miał pan ból głowy?

— Tak jest.

— Ale po upływie kilku minut przeszedł. Bolowi towarzyszył nieprzyjemny szum, nieprawda?

Vik spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Skąd pan to wie?

— Ponieważ ja jestem temu wszystkiemu winien.

— Pan?

— Tak, ja we własnej osobie sprowadziłem na pana to straszne zmęczenie, ażeby pan mi nie mógł przeszkadzać i zachowywał się spokojnie, gdyby się coś stać miało. Przecież nie znałem pana.. Wskutek tego nie mogłem się też na pana zdać.

— Jakże pan mnie mógł uśpić?

Uczony wyjął małą flaszkę z kieszeni.

— Jeżeli otworzę tę flaszeczkę, zapach odurzy wszystkich znajdujących się w pobliżu. I tak też otworzyłem tę flaszeczkę, kiedyśmy dziś w nocy siedzieli w ruinie.

— Ale dlaczego pan nie usnął?

— Ponieważ trzymałem przed nosem zwilżoną chusteczkę.

Vik przypomniał sobie teraz ruch chustką, który starzec zrobił w nocy i szepnął cicho:

— Więc to dlatego!

— Był to ten sam płyn, którym uśpiłem dozorcę, tam w mojej celi.

— A ja myślałem, że pan go udusił.

Uczony znowu skrzywił usta w odrażającym uśmiechu.

— Nie duszę nikogo w niestosownej porze.

Norwegczyk zadrżał.

Nagle starzec zapytał:

— Jednego jestem jeszcze ciekaw. Jakżeż mógł pan swe narzędzia przeszmuglować do więzienia?

— Dostałem je od przyjaciela.

— Jakżeż on to zrobił?

Teraz Vik zaczął opowiadać scenę w więzieniu z „dostojnym gościem“.

Gdy skończył, uczony zawołał.

To była mistrzowska sztuka! Z jakiego kraju pochodzi pański przyjaciel?

— Z Norwegji.

— Miasto?

— Krystianja.

Właśnie chciał uczony podnieść filiżankę do ust, gdy Vik wymówił nazwę stolicy Norwegji; ręka jego zatrzymała się w powietrzu i zapytał z dziwnem wzburzeniem w głosie:

— Jego imię?

— Detektyw Asbjörn Krag.

Garnuszek upadł i woda wylała się na kolana Haralda. Przerażony spojrzał na staruszka. Po raz pierwszy zobaczył uczonego i zdziwionego i wzruszonego.

KTOŚ TRZECI.

Harald nie mógł sobie wytłumaczyć wzburzenia towarzysza.

— Czy zna pan Asbjörna Kraga?

— Dwa razy w życiu go spotkałem, — odparł uczony.

— Tu w tem mieście? Nie wiedziałem że Asbjörn Krag już kiedyś tutaj przebywał.

— O to wcale też nie chodzi. W Krystianji miałem zaszczyt spotkać tego pana.

Człowieczek był teraz znowu spokojny. Mimo to jednak patrzył pustemi oczyma w dal, jak gdyby jakieś dawne wspomnienia opanowały jego myśli.

(C. d. n.).

—oo—

trzeb religijnych ludności prawosławnej w Polsce i prosząc o terminowe rozpatrzenie tej sprawy na posiedzeniu senatu uniwersyteckiego.

Synod upatrzył już profesorów, którzy mogli by wykładać wszystkie przedmioty, przewidziane przez plan wykładów na pierwszym kursie; obowiązki dziekana wydziału objąłby tymczasowo sam metropolita Dyonizy, posiadający stopnie naukowe magistra teologji.

NAD CZEM BĘDZIE RADZIŁ SOBÓR W POLSCE?

Synod cerkwi prawosławnej w Polsce podczas ostatniej swej sesji opracował i zatwierdził następujący program spraw, jakie mają być rozpatrywane na soborze cerkwi prawosławnej w Polsce, w którego skład wejdą biskupi, przedstawiciele duchowieństwa i wiernych:

1. Sprawy dotyczące wyznania wiary i nabożeństw, jak to: stosunek wiernych do cerkwi prawosławnej, język nabożeństw, kalendarz kościelny itd.

2. Oświata religijna.

3. Administracja kościelna, a mianowicie: stosunek cerkwi prawosławnej w Polsce do innych cerkwi prawosławnych itd.

4. Dyscyplina kościelna, życie klasztorne i parafjalne.

Plac świętego Jura...

Plac świętego Jura,
Słowik piosnkę z drzewa
Ruskim kanonikom
O Szeptyckim śpiewa:

Nie wrócisz do Lwowa,
Nie wrócisz Kochanie,
Gwiazdko srebrna z nieba,
Duszy mej zaranie!

Boś szedł ścieżką krętą,
A nie wprost ubitą
z polityką swoją
Przez świat incognito.

Nie lepiejż ci było
Trzymać się kropidła,
Niźli ludziom w oczy
Puszczać bańki z mydła?

Miałeś tu pierzynę,
Miałeś własne łóżko:
Teraz zagranicą
Sypiasz luba duszko!

Jesteś z Fredrów rodu
(Wprawdzie po kądzieli)
Ale twoją polskość
Dawno djabli wzięli!...

Słowik ciągle śpiewa,
Szeptyś z placu Jura
Ciągle puszcza bańki:
W tem jest sęk — w nim dziura.

Więc zanucił słowik:
Bądź zdrów arcybisio,
Żegnaj duszo słodka,
Pa... i daj mi pysio!

Taedusz Pepłowski.

Poranek Autorów lwowskich.

W ubiegłą niedzielę po brzegi wypełniła się doborową publicznością sala Kasyna brzuchowickiego, w którem ruchliwy komitet budowy gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej urządził Poranek literacki z udziałem znanych lwowskich literatów Bukowskiego, Kazeckiej, Nittmana, Rayskiego, Żywickiego i innych. — Krótkie słowo wstępne o znaczeniu wybudowania zakładu naukowego wśród lasów i zieleni, zdala od trującej atmosfery wielkomiejskiej, wygłosił p. Nittman.

Nastąpił recital autorski. Artysta teatrów miejskich p. Henryk Helski-Kowalski odczytał szereg nieznanych jeszcze poezji młodego autora Opalińskiego, z których na wzmiankę zasługują szczególnie „Atak" i parafraza „Młodego żołnierza", a dalej niezwykle trafne satyry i głębokie treścią poezje Żywickiego (cykl „Miasto", „Czciciełka demona", „Zgrzyty po szkle"). Z kolei Mich. Tad. Nittman odczytał porywające wytworną estetyką uczucia utwory Marji Kazeckiej: „Róże nad przepaścią w Oels" i „Pożegnanie".

Burzliwymi oklaskami nagrodziła publiczność odczytane przez p. Kowalskiego u-

HENRYK CEPNIK.

O teatr polski na kresach wschodnich.

(Ciąg dalszy).

Zamiłowanie do teatru było wogóle wśród ziemiaństwa kresowego nadzwyczajne, a objawiało się nietylko tłumnem popieraniem przyjezdnych towarzystw aktorskich, w których brali udział członkowie najpoważniejszych rodzin obywatelskich. A zapał był tak wielki, że gdzie nie było sali odpowiedniej, grano w stajni, w stodole, lub nawet w karczmie. Przedstawień takich przez amatorów urządzanych, było bez liku, a obfitowały w nie szczególnie Wołyń i Podole.

Niezależnie od teatrów amatorskich krzewiły się bujnie teatry zawodowe, które zacząwszy swe gościny na ziemiach wschodnich jeszcze u schyłku 18-go wieku pod wodzą Bogusławskiego i innych, w latach późniejszych przybywały tu bardzo często i licznie. Niejednokrotnie działało równocześnie po kilkanaście trup wędrownych, które przebiegały ziemie kresowe wszerz i wzdłuż, zapuszczając się nieraz aż hen na Kijów. Najchętniej i najczęściej od samych początków rozbijała swe namioty wędrowna muza polska w Dubnie w czasie słynnych ongi kontraktów, które dla teatru były prawdziwie złotem żniwem; tak świetne dawały mu dochody. To też korzystał skwapliwie z tego nigdy niezawodzącego złotodajnego źródła jeszcze Bogusławski, po nim Kamiński ze Lwowa i inni dyrektorowie, którzy „odbijali" tu często z nawiązką poniesione gdzieindziej straty materjalne.

Nie poprzestawano jednak na samych tylko przygodnych i dorywczych imprezach teatralnych. Były również poważne usiłowania w kierunku tworzenia teatrów stałych, wśród nich ciekawe niezmiernie próby pewnego rodzaju ekspansji kulturalnej poza właściwe granice etnograficzne Polski. Bo ktoby np. mógł przypuścić, że w dalekiej Odessie w początkach 19-go wieku istniał i działał przez kilka lat teatr polski pod sterem niezapomnianego w dziejach sceny polskiej Kamińskiego? Albo że w Kijowie mogła przez 60 lat przeszło, oczywiście wśród zmiennych bardzo kolei losu, utrzymać się i pracować scena polska? Widać z tego najlepiej, jak silnie ówczesne społeczeństwo polskie na rubieżach kraju odczuwało potrzebę takiej strawy duchowej, jakiej dostarcza teatr, jeżeli z potrzeby tej rodziły się teatry nawet tam, gdzie żywioł polski znikomą stanowił mniejszość.

Stałą scenę miał przez długie dziesiątki lat Kamieniec Podol., jak zaś troszczyło się o nią tamtejsze społeczeństwo polskie, wymownym dowodem tego fakt, że gdy władze rosyjskie odebrały salę, w której dawano przedstawienia polskie, obywatele miejscowi i okoliczni ze składek wznieśli dla sztuki polskiej osobny budynek, w którym przez pół wieku gnieździła się scena polska. Istniał tak że przez szereg lat stały teatr polski w Żytomierzu i zaliczał się do najpoważniejszych w swoim czasie scen prowincjonalnych, szczególnie w okresie, gdy na kierunek jego wywierał wpływ bezpośredni Kraszewski. Z małopolskich miast kresowych ma za sobą pewne tradycje w pracy teatralnej Stanisławów, który po dziś dzień niemałą na polu pielęgnowania sztuki scenicznej wykazuje ruchliwość.

Wogóle, jak widać z tego, bardzo zresztą pobieżnego szkicu, działalność ziem wschodnich kresowych w dziedzinie teatru była ongiś niezwykle bogata i płodna. Dziś niestadu prawie z niej nie zostało, jeno nikłe strzępy wspomnień. Dzikie represje rosyjskie z epoki powstania styczniowego 1863 roku nie oszczędziły i teatru polskiego, zatamowały na długie lata wszelką działalność na tem polu życia kulturalnego, a jednocześnie zniszczyły cały dorobek lat poprzednich. I gdy wreszcie po latach czterdziestu rozluźniły się okowy, krępujące rozwój sceny polskiej w dawnym zaborze rosyjskim, z teatrów polskich na wschodzie odrodziła się do nowego życia jedna tylko scena wileńska, inne nadal pozostały w uśpieniu, a dopiero dwa lata temu podjął nanowo działalność teatr w Grodnie. I oto narazie wszystko, co dziś pozostało z polskiego dobytku teatralnego na kresach wschodnich

(Dok. nast.).

twory Stefana Rayskiego — „Teatr". „W nie znaną dal" i potężny swą siłą odczucia i wytwornem ujęciem tematu wiersz pt. „Serce". Publiczność wśród niemilknących oklasków wywołała autora, który nad program odczytał satyrę „Miasto".

Na zakończenie programu wygłosił utwory swoje oraz Kazimierza Bukowskiego („Świt" i „Rozkwitam") Michał Tadeusz Nittman, zbierając zasłużone oklaski za prawdziwie piękną interpretację, pełną sentymentu i prawdziwego artyzmu. Również znany artysta Henryk Helski - Kowalski należycie uwypuklił wartość odczytanych przez siebie poezji.

Poranek, będący pierwszym tego rodzaju eksperymentem w letnisku brzuchowickim, udał się nadspodziewanie dobrze, pozostawiając niezatarte wrażenie na słuchaczach, a prócz tego przysporzył dochodu szlachetnemu celowi. M.

Proces Ernesta Judeta.

Sensacją dnia dla całej Francji był przeszło tydzień ciągnący się proces Ernesta Judeta, b. redaktora „Petit Journalu" i „Eclairu", oskarżonego o zdradę kraju na korzyść Niemiec. Sala rozpraw zapełniona była szczelnie przez publiczność, rekrutującą się ze wszystkich warstw społecznych; na ławach dziennikarzy obecni przedstawiciele prasy paryskiej, prowincjonalnej i zagranicznej. Oczy wszystkich ciągle zwrócone na Judeta, człowieka siwego, krzepkiego o energicznych i inteligentnych rysach twarzy.

Ernest Judet jest dziś starcem 74 letnim. W młodych już latach rozpoczął praktykę w różnych czasopismach, a w 1885 r. zostaje naczelnym redaktorem „Petit Journalu". Na tem stanowisku nawiązuje stosunki z Watykanem i w porozumieniu z Leonem XIII. walczy z antyklerykalizmem, stojąc jednak szczerze czy nieszczerze nadal pod sztandarami republikańskiemi. Śmiało wypowiadając swe poglądy na łamach „Petit Journalu". Judet narażał się zarówno walczącemu z kościołem Clemenceau, jak gorliwemu monarchiście Daudet. I oto stworzyła się oryginalna sytuacja, że Judet, zaciekły nacjonalista, znalazł śmiertelnych wrogów w osobach dwóch innych nacjonalistów, z których jeden jest republikaninem i antyklerykałem, drugi zaś monarchistą.

Początkowo nienawiść ta była ukrywana, bo nie można było nic Judetowi zarzucić, obydwaj przeciwnicy nie mogli znaleść jeszcze punktu wyjścia dla ataków.

Nadchodzi jednak wojna i wówczas Judet pod wpływem Watykanu zaczyna skłaniać się ku pokojowemu załatwieniu sporu francusko - niemieckiego. W porozumieniu z kierującymi politykami Francji jeździ ciągle do Rzymu, odbywa konferencje z kardynałem Gasparim a nawet z papieżem, chcąc nakłonić Watykan do podjęcia roli pośrednika. Jako klerykał sądzi Judet, że szczęśliwy dla Francji pokój, uzyskany dzięki pośrednictwu Watykanu, może stać się pomostem zgody z Rzymem. Wkrótce jednak powiały inne wiatry w Paryżu, myśl o pokoju porzucono, jakkolwiek papież już był gotów zacząć swą działalność i Judet przerwał swój specjalny kontakt z Watykanem. Kiedy w 1918 r. armaty umilkły, wówczas we Francji zaczęto zastanawiać się, dlaczego Judet czas wojny spędzał przeważnie w Szwajcarji, mówiono o jakichś podejrzanych stosunkach z germanofilami, a nawet wręcz oskarżono o zdradę stanu. Na to tylko czekali wrogowie Judeta. „Action Francaise", organ Daudeta, zapełniła się wnet oszczerczemi artykułami, potoki zarzutów posypały się na głowę Judeta. W ślad za tem zaczął działać ówczesny dyktator Francji Clemenceau, który nakazał rozpocząć śledztwo przeciw Judetowi.

Historja denuncjacji Judeta ma tło romantyczne. W r. 1918, wkrótce po rozejmie do francuskiego attache wojskowego w Bernie zgłosiła się niejaka pani Bossard, żona Hansa Bossarda, stale zamieszkującego w Szwajcarji. Pani Bossard oświadczyła, że rozwodząc się z mężem, pragnie pomścić się na nim za wszelkie doznane krzywdy i odsłonić jego zdradziecką działalność przed władzami francuskiemi. Bossard miał według zeznań swej żony być płatnym agentem rządu niemieckiego w czasie wojny. Sam, będąc mało znaczącym człowiekiem, rozwijał swą działalność w porozumieniu ze swym serdecznym przyjacielem Ernestem Judetem. Obaj rzekomo, wedle wskazówek niemieckich, prowadzili agitację pacyfistyczną we Francji a co ważniejsze dostarczali ambasadorowi Rzeszy w Bernie von Rombergowi różne wiadomości z życia politycznego Francji. Zarówno Bossard, jak Judet byli wynagradzani za swą działalność milionami franków, których rząd niemiecki im nie żałował. Na stwierdzenie prawdziwości swych zeznań pani Bossard oddała w ręce attache francuskiego różne tajne dokumenty swego męża i Judeta.

Clemenceau, dowiedziawszy się o tych sensacyjnych zeznaniach, odrazu rozkazał rozpocząć śledztwo. W jakich warunkach to śledztwo było prowadzone i jak wyglądała sprawiedliwość Clemenceau w stosunku do jego nieprzyjaciół politycznych, to mogą stwierdzić następujące słowa jednego ze świadków w obecnym procesie, redaktora „Lanterne"; „Gdyby mnie p. Clemenceau oskarżył w okresie swej władzy o kradzież wież z katedry Notre Dame, to jednak wolałbym mieć między nim a sobą jakąkolwiek granicę!"

Tego samego zdania był też Judet, który nie ruszał się ze Szwajcarji: śledztwo prowadzone było zaocznie. W 1919 r. przybył jeszcze jeden dokument, obciążający mocno Judeta; mianowicie pewien Niemiec, pracujący w archiwum Rzeszy pod kierunkiem tow. Kautsky'ego, ogłosił dokumenty dyplomatyczne, gdzie wyraźnie się mówi o Judecie, jako o płatnym szpiegu. Proces rozpoczęty został w sądzie wojennym; oskarżenie tak tu, jak i później, opierało się głównie na zeznaniach pani Bossard i na owych dokumentach niemieckich. Judet został uznany za winnego zdrady stanu.

Kiedy jednak Clemenceau upadł i można było mieć nadzieję, że sądy będą bardziej niezależne, wówczas Judet dobrowolnie przekroczył granicę i oddał się w ręce władz francuskich. Proces wznowiono i oto przed kilkunastu dniami Judet zasiadł na ławie oskarżonych.

Przebieg procesu był nadzwyczajnie ciekawy i obfitował w momenty prawdziwie dramatyczne. Judet bronił się dzielnie, choć czasami opanowywała go depresja duchowa. W pewnym momencie w czasie swego przemówienia, załamał się nagle, przestał zbijać tezy oskarżenia i tylko prosił sąd o szybki wyrok. „Niewinnie zostałem oskarżony — wołał — przez mych zaciętych wrogów, przez kilka lat byłem obrzucany błotem za to, żem zawsze chciał wiernie służyć Francji i teraz stoję przed wami zupełnie złamany".

Przez kilka sesji sądowych przewinął się przez salę cały szereg świadków i to nie byle jakich. Znani mężowie stanu, okryci sławą generałowie, publicyści. Dość przytoczyć takie nazwiska, jak generałów Pau i Marchand, b. prezes rady ministrów Painleve i b. minister spraw zagranicznych Cambon. Wszyscy oni zeznają na korzyść Judeta, stwierdzając jego wielki patrjotyzm i nieposzlakowaną cześć obywatelską. Wprawdzie ten i ów ostrożnie mówi: „tak, Judet jest niewinny, ale... o ile ja to zdołałem stwierdzić". Niektórzy świadkowie są wprost oburzeni, żeby Judet mógł siedzieć na ławie oskarżonych. Popularny gen. Marchand do głębi wzruszony dowodzi niewinności Judeta a kończy słowami: „gdybym na chwilę mógł przypuścić, że akt oskarżenia jest słuszny, sambym prosił o karę śmierci dla Judeta i życzeniem mojem byłoby dowodzić plutonem egzekucyjnym".

Prawdziwą bombą w procesie był artykuł tow. Kautsky'ego, który ukazał się współcześnie w jednym z dzienników niemieckich. Kautsky stwierdza tam oficjelnie, że dokumenty, dotyczące Judeta opublikowano bez jego wiedzy, że on sam ich nigdy na oczy nie widział i stąd autentyczność ich jest mocno podejrzana. Zostały zatem zeznania pani Bossard, ale czyż można było wierzyć zeznaniom kobiety, która działała pod wpływem nienawiści i chciała zemścić się zarówno na swym mężu, jak i na nielubianym przez nią Judecie? Co zaś do dokumentów, które przedstawiła pani Bossard, to część ekspertów uznała je za sfałszowane. Powstało zatem pytanie, czy można skazać człowieka na podstawie niezbyt pewnych zeznań jednego świadka.

Trybunał przysięgłych odpowiedział przeczącо. Judet został uniewinniony!

(„Robotnik")

Z teatru.

„Ciemna plama", komedja w 3 aktach Kadelburga.

(Premiera Teatru Małego we Lwowie d. 16. lipca 1923 r.)

Kadelburg należy do starych pisarzy posiadających nieomylny instynkt teatralny; daje tekst, który zagrany dopiero przez aktorów, wywołuje efekt, niezawodzący prawie nigdy.

Można w takich razach dawać temat najbardziej „oklepany", pierwszy z brzegu, kilka figur, wykrojonych z żurnala, a dwie lub trzy figury z pism humorystycznych; ale za to trzeba zręcznego żonglerstwa w poruszaniu tych figur, aby wywołać komiczne sytuacje.

Dyrektorowie teatrów bardzo lubią takie sztuki, bo są kasowe, aktorzy chętnie w nich grają, bo mogą się tu wygrać, a publiczność, o którą głównie chodzi, ta bawi się doskonale na tego rodzaju sztukach. Ba! Nawet recenzenci są zadowoleni: nie potrzebują doszukiwać się problemu i głębi psychologicznej.

„Ciemna plama" to właśnie taki typowy utwór sceniczny, typowy nietylko w twórczości Kadelburga, (napisał tę sztukę na wiele jeszcze lat przed wojną) ale całej rzeszy autorów, (zwłaszcza niemieckich!) którzy piszą dla teatru według recepty Labiche'a, dawno już wypróbowanej.

Komizm jest w tych sztukach sytuacyjny nie trzeba się natężać przy słuchaniu dialogu; (można nawet nie słuchać!) zakończenie każdego aktu efektowne; ręce widzów same układają się do oklasku; wszyscy współgrający mogą się ukazać przed rampą i podziękować za brawa, na które zresztą sumiennie zasłużyli.

Lecz niechby autor sam probował odczytać tę swoją sztukę! Wtedy już po pierwszych kilkunastu kartkach przerwaliby mu słuchacze, wołając: „Ależ to głupie!“

Co innego jednak, jeśli na scenie zobaczą takiego barona von der Linden, albo radcę handlowego Brinkmajera. Nikt z widzów nie zatroszczy się już wówczas o to, czy Emeryk syn barona von der Linden otrzyma rękę panny Elzy, córki pułkownika Kukrota, a panna Leokadja, córka Brinkmajera, czy będzie mogła wyjść za swego Jasia i zostać szwagierką młodych baronostwa. Kłopoty tych dwu par, które nie mogą się oficjalnie zaręczyć, bo w familji ich jest ciemna plama, jakoś nie bardzo wzruszają widzów; są nam obojętni.

Głównie zajmują: stary baron von der Linden i radca handlowy Brinkmajer. Jeśli zaś okazuje się, że i w familji barona von der Linden jest ciemna plama, a tamci będą mogli się pobrać, to uciecha widowni nie z tego źródła płynie. Główna rzecz w tem, że tą czarną plamą okazuje się zięć, który jest murzynem. Jeszcze jedna w sztuce atrakcja: murzyn-gentlemen ubrany jak wytrawny salonowiec a mówiący dziwacznie na przekór regułom gramatyki. Ucharakteryzowany potrosze jak arab z domieszką murzyńskiej rasy, wygłaszał ten murzy-gentlemen wzruszające sentencje, co wszystko razem robiło efekt i ożywiło na nowo sytuację, która mogła wreszcie znudzić jednostajnością zacietrzewienia Brinkmajera i barona von der Linden.

Tak więc komedja zasilana ciągle nowymi efektami dobiegła w żywym tempie aż do ostatniej sceny ostatniego aktu, gdzie widzów czekał jeszcze jeden efekt: wprowadzenie na scenę dzieci mieszanego małżeństwa tj. rasy czarnej i białej. Efekty nie zawiodły. Klaskano zawzięcie.

Najwięcej oklasków zbierał radca handlowy Brinkmajer. I nic dziwnego. Grał go bowiem dyr. Czarnowski, aktor znakomity w rolach charakterystycznych. Stworzył też majstersztyk charakteryzacji i dał typ, wdrażający się w pamięci na długo.

Obok dyr. Czarnowskiego zasługuje na wyróżnienie Melina, który bardzo dobrze zagrał mamutowy okaz austrjackiego barona z epoki przedwojennej. Hierowski jako murzyn gentlemen, zyskał rzetelne oklaski. Bardzo staranni w grze i charakteryzacji byli panowie Brzeski i Ordon. Pochwała należy się także paniom Rybickiej, Sieniawskiej, Łozińskiej. Wszyscy zgrani doskonale stworzyli przepyszne dla tej komedji enssemble, w czem oczywiście zasługa wytrawnej reżyserji dyr. Czarnowskiego.

Urządzenie sceny bardzo ładne i pomysłowe.

„Ciemna plama“ ma zapewnione duże powodzenie kasowe.

A. Kallas.

Niebywała okazja!
MATERJE ANGIELSKIE na ubrania, płaszcze i kostjumy — po cenach fabrycznych
IMPORT SUKNA, ulica Pańska 17A, II. p.
2043

Sprawy naszego teatru.

Pokrycie półmiljardowego deficytu na Sekcji skarbowej Rady miejskiej. — Czy członek Komisji teatralnej może referować na Sekcji Skarbowej budżet teatralny? — Wotum zaufania dla dyrektora Czarnowskiego na Komisji teatralnej.

(!!) Na ostatniem posiedzeniu Sekcji skarbowej, na którem przewodniczył r. m. dyrektor Bol. Lewicki, umieszczoną była na porządku dziennym sprawa pokrycia półmiljardowego deficytu teatralnego z ogólnych funduszów miejskich. Drażliwa ta sprawa przypomniała rozstrzygniętą swego czasu kwestję: czy członek Komisji teatralnej, który jest zarazem członkiem Sekcji skarbowej Rady m. może na wspomnianej Sekcji referować budżet teatralny?

Przed sześcioma miesiącami jeszcze członek Sekcji skarbowej r. m. radca Andrzejewski uzyskał uchwałę Sekcji skarbowej, w myśl której sprawy teatralne na tej Sekcji ma referować nie członek Komisji teatralnej, jeno inny członek Sekcji skarbowej, który nie wchodzi w skład Komisji teatralnej.

Uchwała wspomniana zapadła była w swoim czasie jednogłośnie. Przemawiał za powzięciem uchwały r. m. Chajes, który, otrzymawszy ostatnio referat, zwrócił go przewodniczącemu Sekcji skarbowej r. m. Bol. Lewickiemu, przypominając mu wczesną uchwałę.

Dyrektor r. m. Lewicki wobec tego referat przydzielił r. m. radcy Lityńskiebu, który sprawę pokrycia półmiljardowego deficytu przez Gminę m. Lwowa przedstawił Sekcji skarbowej z odpowiednim wnioskiem.

Sekcja skarbowa, po przeprowadzonej dyskusji rzeczowej jednogłośnie powzięła uchwałą postanowiła akta odstąpić pełnej Radzie miejskiej, gdyż w myśl statutu m. Lwowa uchwały Sekcji skarbowej w wypadkach, w których chodzi o znaczniejszy wydatek, podlegają w ostatniej instancji kompetencji pełnej Rady miejskiej. Z tych też powodów obecny na posiedzeniu prezydent miasta J. Neuman polecił sekretarzowi, by sprawę pokrycia deficytu oddano pełnej Radzie miejskiej pod obrady na jednem z pierwszych posiedzeń wrześniowych.

W przedmiocie wyrażono wotum zaufania dyrektorowi Czarnowskiemu, na ostatnich dwóch posiedzeniach Komisji teatralnej, na których wypowiedzieli się prawie wszyscy jej członkowie, dyr. Czarnowski oboki słów krytyki usłyszał także bardzo wiele słów pochwały i większość mówców nie skąpiła mu uznania za całoroczną skuteczną pracę, upoważniając go do dalszych prac, związanych z nadchodzącym nowym sezonem.

Pijaństwo przyczyną strasznego zabójstwa.

Sprawca sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Dziewiętnastoletni Iwan Bambura z Porszny napadł onegdaj po pijanemu na niebędącego również trzeźwym 19 letniego Demetra Markowskiego, którego uderzył kilkakrotnie laską po głowie, na co Markowski Bamburę ubezwładnił i wywrócił na ziemie. Bambura wyjął wówczas scyzoryk i zranił Markowskiego w twarz, a Markowski krwią zalany dobył również noża, którym zadał Bamburze 2 rany śmiertelne powodując natychmiastową śmierć Bambury. Po czynie Markowski sam zgłosił się na policji. Bambura znany był z niemoralnego życia, bił stale swą matkę i niedawno wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał karę za zbrodnię kradzieży.

Poklosie z dnia wczorajszego we Lwowie.

Pomysłowy włamywacz. — Baczność, dziewczęta z ulicy Boimów. Fabrykantki aniołków pod kluczem. — 13-letni zbieg z domu rodzicielskiego. — Szantaże na własnych kochankach. — Żona oskarża męża o kradzież.

Policja aresztowała wczoraj niejakiego Edwarda Kesslera, za kradzież świdrów i siekaczy na szkodę firmy Fischa przy ul. Kazimierzowskiej l. 20. Pomysłowy młody włamywacz stwierdziwszy, że magazyn został zamknięty, podążył na strych, gdzie wybił otwór w suficie magazynu, a dostawszy się w ten sposób do sklepu, ukradł znaczną ilość świdrów i siekaczy.

Jerzego Mikla, liczącego lat 42, zamieszkałego przy ul. Boimów 22, aresztowała policja za zhańbienie 13-letniej Felicji S.

Do mieszkania J. Iwanickiej przy ulicy Cetnerowskiej l. 25 przez okno włamali się złodzieje i skradli garderobę, bieliznę, 3 złote pierścionki, 2 butle z borówkami i inne rzeczy.

Z garku realności przy ul. Dwernickiego l. , skradziono materję astrachanową, wartości 3 i pół mil. marek na szkodę Kazimierza Kasprzyczaka.

Wielką niedolę przeżywa obecnie Józefa Lewicka z Żółkwi wraz ze swym niemowlęciem. Dostała się ona w ręce K. Traczukowej zamieszkałej przy ul. Ruskiej. Ta otrzymawszy od Lewickiej 100.000 m. umieściła ją za mamkę u Müllerów, zamieszkałych w Rynku, którzy znów Traczukowej dali 200.000 marek za „pośrednictwo“. Niemowlę Lewickiej Traczukowa umieściła u pewnej kobiety. Ta jednak na drugi dzień dziecko zwróciła z pobraną zaliczką, wziętą na utrzymanie dziecka. Traczukowa następnie umieściła niemo-

wlę u niejakiej Madejowej na Gabryelówce za miesięczną zapłatą 250.000 mar., przyczem Lewicka dała jej 200.000 m. Po dwóch atoli dniach Madejowa odniosła Lewickiej chore i wynędzniałe dziecko, lecz pobranych pieniędzy nie oddała. Lewicka chciała odjechać z dzieckiem do domu, aby je sama chować, ale Müllerowie zatrzymali jej ubranie, żądając zwrotu 350.000 m., które jej wręczyli. Lewicka skłopotana udała się o pomoc do policji która natychmiast zarządziła aresztowanie Traczukowej i Madejowej.

Na Pogotowiu ratunkowem przedostatniej nocy zgłosił się w celu zaopatrzenia Maks Rosenzweig z dwiema ranami na piersi.

Antoni Winiarski, robotnik plantacji miejskich spadł z drzewa na drodze Stryjskiej i odniósł ciężkie wewnętrzne obrażenia. Odwieziono go do szpitala.

Złośliwe psy pokąsały J. Konopidę i Z. Neuwarta.

W krzakach na Wałach Hetmańskich znalazł poster. Wołosz, śpiącego 13 lat liczącego T. Romanika, który jak się okazało, uciekł z domu rodziców, zam. w Dolbowej, pow. Rudki. Malca odstawiono do Magistratu, celem odesłania rodzicom.

Na komisarjat V. P. P. sprowadzono wczoraj Wiktora Rettingera, zam. przy ul. Asnyka l. 11, którego przytrzymano na placu Sołskich w chwili, gdy sprzedawał skradzioną chustkę swej matce. Chustkę zdeponowano a Rettingera zaś zamknięto w aresztach pol. Wedle zeznań jednej z lokatorek Rettinger całe lato chodzi bez pracy, mając wstręt do niej, a żyje jedynie z pieniędzy wymuszanych u rozmaitych kobiet, z którymi utrzymywał dotąd miłosne stosunki.

Na dworcu głównym wyciągnięto wczoraj nadkom. magistratu Jurkiewiczowi z krawatki złotą szpilkę z ametystem. Bezczelność złodziei lwowskich nie zna już granic.

W zeszłym roku popełnioną została we Wiedniu na szkodę Huberta Fuchsa, właściciela kawiarni przy Wachringestrasse, kradzież kasety, zawierającej kilka sztuk kosztowności i srebrne monety. Obecnie zjawiła się w Komisarjacie I. Paula Schwarz i zeznała, że kradzieży tej dopuścił się jej mąż Fryderyk, który ją porzucił. Donosząc o tem, złożyła kasetę w biurze policji.

Program Zjazdu b. Legjonistów i przyjęcia marszałka Piłsudskiego we Lwowie.

W sobotę 4 sierpnia powitanie marszałka na dworcu o godz. 8 rano, przyjmowanie przez cały dzień delegacji, raut w ratuszu.

W niedzielę 5 sierpnia o godz. 10 rano nabożeństwo na Cytadeli z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego, o godz. 11 otwarcie Zjazdu w ratuszu, o godz. 2 obiad w restauracji na pl. Powstawowym dla b. legjonistów i przedstawicieli miasta, o godz. 4 hołd obrońcom Lwowa na cmentarzu, o godz. 7 i pół akademja w teatrze, złożona z przemówienia Andrzeja Struga, produkcji muzycznych i „Warszawianki“.

W poniedziałek 6 sierpnia obrady Zjazdu pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego.

Afera „Puzappu“ w nowej fazie.

Aresztowanie dyrektora „Paszy“ i zapowiedź nowych skandalicznych rewelacyj.

Skandaliczna afera „Puzappu“ odżywa znów w nowej postaci i wypływają nowi jej bohaterowie.

Mianowicie we Lwowie w nocy z poniedziałku na wtorek około 2 godziny komisarz Sędzimir i urzędnik śledczy Riedler wraz z kilku wywiadowcami w myśl zarządzenia sędziego śledczego Lockera wkroczyli do mieszkania Czesława Niezabitowskiego, b. dyrektora Spółki akcyjnej „Pasza“, przy ul. Orzeszkowej l. 9 i przedsięwzięli rewizję. Zakwestjonowane papiery oddano sędziemu śledczemu a Niezabitowskiego aresztowano i odstawiono do więzienia przy sądzie karnym. Aresztowanie Niezabitowskiego pozostaje w związku z głośną sprawą kryminalną „Puzappu“. Aresztowany Niezabitowski oświadczył, iż złoży rewelację, w których nie będzie szczędził szeregu osobistości.

—oo—

Pogrom zbrodniczych walucjarzy we Lwowie.

Obława policyjna na wszystkich dworcach kolejowych.

Przeszło 8000 dolarów i wielka ilość obcej waluty wpadła w ręce policji. — Szalony popłoch wśród waluciarzy.

(x) Z różnych stron zjeżdżają zbrodnicze pijawki walucjarskie do Lwowa, by tu żerować kosztem skarbu państwa i coraz większej nędzy ludności, patrzącej z rozpaczą na paskarskie orgje i malejącą wartość pieniędzy, dewaluowanych ustawicznie bandyckiemi spekulantami. Urząd śledczy rozpoczął walkę z przybyszami, wiozącymi „świeże transporty“ obcej waluty i w tym celu postanowił zabrać się do nich na dworcach kolejowych, by już u wrót miasta unieszkodliwić gotującą się do ofenzywy coraz większą falę wrogów państwa. Wczoraj nad ranem komisarze P. P. Sędzimir, Konarski, Szechiński, oraz wywiadowcy Kujawski, Majba, Romaniszyn i Siczyński przeprowadzili obławę na dworcu głównym wraz z pokaźnym zastępem posterunkowych. Równocześnie na dworcu „Podzamcze“ pojawił się silny oddział policji z wyw. Wnękiewiczem, Palidworem, Kierebką i Sadką na czele. Nad worcu Łyczakowskim przeprowadzili obławę wyw. Kuncewicz, Szulgienia, Magierowski i posterunkowi. Razem wzięło udział w obławie około 100 posterunkowych, którymi obstawiono wszystkie tunele i perony, tak, że „podróżni“ nie mogli w żaden sposób wycofać się z zagrożonego terenu. Przy wyjściu z pociągów natychmiast wpadli w pułapkę. Podejrzane osoby skierowała policja w oznaczoną boczną stronę dworca i po wyjaśnieniu przyczyny przytrzymania dokonała na nich ścisłej rewizji osobistej. Wyniki tych rewizji i obław można nazwać tym razem naprawdę wspaniałemi, a m. in. podkreślić należy, że bardzo wielką zasługą ma w tem dziale asp. Konarski, którego energja, pomysłowość i ofiarna praca są już we Lwowie dostatecznie znane z tylokrotnych sprawozdań.

Na dworcu głównym obława trwała do godz. 12 w południe. Zakwestjonowano tam wśród olbrzymiej paniki około 7000 dolarów i mnóstwo obcej waluty i srebra wagi ponad 100 kg. Stosy banknotów, a zwłaszcza dolarów zakwestjonowano na innych dworcach Razem w ręce policji wpadło przeszło 8000 dolarów i masy obcych banknotów. Popłoch rozszerzył się na całą czarną giełdę, gdzie nie robiono nawet wczoraj „transakcji“.

Z waluciarzami, sprowadzonymi długimi szeregami na komisarjat pol., spisywano przez szereg godzin protokoły. Przy jednym tylko — Elsigu Melzerze ze Śniatyna znaleziono na inspekcji 935 dolarów. Przy niejakim Kaz. Słotwińskim, ślusarzu ze Skały nad Zbruczem znaleziono w grubym, specjalnie uszytym pasie, którym był opasany, 21 kg. i 89 dkg. monet srebrnych — przeważnie austrjackich. Słotwiński zeznał, że wiózł srebro od „kupca“ Weinsilbera do „kupca“ N. N. we Lwowie. Za szmugiel dostał 140.000 mp. Poszedł do kozy. Inny znów — Hersch Binnenkopf z Brodów — twierdził, że jest „Amerykaninem“ i ordynarnie zaczął łżyć komisarza policji, za co otrzyma nauczkę. Sceny z waluciarzami, w panice starającymi się wyłgać od utraty dolarów i od kozy, były wogóle kapitalne. Takich obław na bandyckie pijawki — należy życzyć im codziennie, a wówczas ustanie może pożoga paska i spekulacji, która nas niszczy.

—oo—

Szajka hazardzistów grasuje.

Z osławionym Schapirą na czele ogrywają doszczętnie swe ofiary.

(x) Od dłuższego już czasu operuje we Lwowie szajka karciarzy i hazardzistów z niejakim Schapira na czele, indywiduum, które ma policyjny zakaz gry w karty i z tego też powodu wydalono go z Wiednia. Szajka ta ściąga — jako ofiary swych zbrodniczych praktyk — bogatych kup-

ców, a szczególnie nafciarzy z Borysławia i przy pomocy bezczelnych fałszerstw ogrywa ofiary swe doszczętnie. Karciarze ci grali poprzednio w „Renesansie“, lecz tam policja przytrzymała ich w ukrytej w tym lokalu norze, więc przepłoszeni przenieśli się do „City“, gdzie niejednokrotnie grają bez przerwy od 9 rano do 12 w nocy, a współwłaściciel kawiarni Kessler bierze w tej grze udział. Prócz tego K. pobiera tytułem kartowego od 1 godziny 70.000 mkp., co za cały dzień gry daje piękny dochów w postaci miliona i więcej. Policja dowiedziała się, że przed kilku dniami miano ograć pewnego kupca na sumę kilkunastu milionów marek, onegdaj więc wkroczyli funkcjonarjusze policji około 10 wieczór do kawiarni, gdzie w jednym z tylnych pokoji zastano 30 zawodowych graczy, grających w hazard „nasze wasze“. Na widok policji powstała panika i gracze rzucili się do ucieczki. Zastali jednak posterunkowych u wejść i ci nie wypuścili ich z wyjątkiem kilku z Schapira na czele, któremu udało się tym razem zbiedz. Ujęto 10 graczy, których aresztowano i odstawiono na V. Komisarjat. Policja byłaby zastała na stołach olbrzymie sumy, szulerzy jednak zdołali, uwiadomieni w czas przez kelnerów stojących na czatach, pochować stosy banknotów. Znaleziono więc na podłodze kilkadziesiąt tysięcy i porozrzucane karty.

—oo—

Podwyżka taryfy kolejowej.

Warszawa. (AW.). Państwowa Rada kolejowa wypowiedziała się za podwyżką taryfy osobowej na kolejach państwowych od dnia 1-go sierpnia b. r. o 33 i pół procent, zaś taryfy towarowej od dnia 15-go sierpnia o 100 procent. Uchwały Rady kolejowej będą rozpatrywane jeszcze na posiedzeniu Rady Ministrów.

Klęski w polityce zagranicznej obecnego rządu.

Warszawa. (telef.). „Kurjer Poranny“ reasumując wyniki polityki zagranicznej obecnego rządu, przedstawia jego „sukcesy“ w tej dziedzinie w następujący sposób: 1. Utrata kopalni Delbrück, 2. Wstrzymanie sprawy Jaworzyny, 3. Przegrana w sprawie gdańskiej, 4. Oziębienie stosunków z państwami bałtyckiemi, 5. Akcja przeciw Polsce min. Beneša i wrogi stosunek Czech do Polski, 6. Agitacja w prasie angielskiej przeciw przymierzu polsko - rumuńskiemu. 7. Niechętne stanowisko wobec spraw Polski ze strony delegata hiszpańskiego w Lidze i rzeczoznawcy hiszpańskiego na Górnym Śląsku, 8. Oziębienie stosunków z Włochami.

—oo—

Jak prawica uśmierca podatek majątkowy.

Warszawa. (Telef.) (z) Zapowiedziana na wczoraj w komisji skarbowej dyskusja nad nowym projektem o podatku majątkowym spadła znowu z porządku dziennego. Przewodniczący p. Osiecki oświadczył w imieniu rządu, że stanowisko rządu co do tego nowego projektu nie jest jeszcze uzgodnione i nie może wobec tego projektu tego przedłożyć. Jednak we wczorajszych pismach umieszczono komunikat podający zasady i szczegóły jakoby nowo opracowanego projektu.

Minister skarbu nie zjawił się na posiedzeniu komisji i nie usprawiedliwił się z niedotrzymania przyrzeczenia danego w piątek, że w poniedziałek da do dyspozycji sejmu uchwalony przez radę ministrów nowy projekt podatku majątkowego. Większość komisji godzi się na tego rodzaju postępowanie, a „Robotnik“ zaznacza, iż ma się wrażenie przejżystej dosyć metody uśmiercenia bodaj na rok tego podatku. Podatki dochodowe, obrotowe, gruntowe, pełnomocnictwa na podnoszenie podatków pośrednich — tego wszystkiego dokonał rząd Sikorskiego. Zaś podatek majątkowy pozostawiono następnemu rządowi, i rząd ten bynajmniej nie śpieszy się z jego przeprowadzeniem.

—oo—

Ustąpienie min. wojny Szeptyckiego?

Warszawa. (Telef.) (z) Prezes ministrów Witos wraca do Warszawy w nadchodzący czwartek. W związku z tem obiegają pogłoski o możliwości zmian w składzie personalnym gabinetu. Przedewszystkiem omawiana jest możliwość zmiany na stanowisku ministra wojny.

„Kurjer Poranny“ atakuje dziś min. Szeptyckiego przypominając mu, że kiedy zajmował stanowisko szefa sztabu w roku 1919, był przez prasę prawicową i obecnie rządzące stronnictwa spotwarzany, że stoi w zmowie z wrogiem ojczyzny, a obecnie został ministrem z ramienia tych, którzy nim poniewierali i którzy głoszą teraz, że użyją armji dla utrzymania „porządku wewnątrz państwa“.

SPRAWA UPOSAŻENIA FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała w d. c. projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państw. i przyjęła art. od 50—57. Zakończono w ten sposób rozdział traktujący o płacach nauczycieli i o płacach wojskowych. Dziś ukończone zostanie drugie czytanie projektu ustawy a jutro odbędzie się trzecie czytanie poczem komisja przystąpi do projektu ustawy o uposażeniu sędziów. Na jutrzejszem posiedzeniu komisji obecni będą przedstawiciele centralnego związku pracowników państwowych.

POLSKA PRASA W GDAŃSKU O DECYZJI GENEWSKIEJ.

Warszawa (telef.) (z) W niedzielnym numerze publikuje „Gazeta Gdańska“ artykuł wstępny p. Kuhnerta, który pisze dosłownie: „znając psychikę naszych pruskich współmieszkańców w radzie Ligi nar., rozumiemy ich uczucie tryumfu i radości, bo przecież orzeczenie rady Ligi narodów daje im wyraźnie placet na wszystkie ich poczynania„. „Dziennik Gdański“ twierdzi: „w ten sposób jednolitość opinji polskiej Gdańska w ujemnym sądzie o decyzjach genewskich jest przywrócona“.

8,633.293 DOLARÓW.

Warszawa. (AW.). Począwszy od dnia 1 lipca br. do dnia 10 bm. wpłynęło do P. K. K. P. 100.000 dolarów. Cały zapas walut uzyskanych na drodze energicznych represji wobec waluciarzy wynosi 8,633.302 dolarów 40 cent.

WYNIKI KONFERENCJI RYSKIEJ.

Warszawa. (AW.). „Gazeta Warszawska“ w artykule wstępnym pt.: „Antypaństwowa robota“ występuje przeciw twierdzeniu prasy opozycyjnej, jakoby nieobecność min. spraw zagranicznych Seydy na konferencji bałtyckiej, wywarła przykre wrażenie na przedstawicielach państw bałtyckich i jakoby konferencja nie wydała żadnych rezultatów. — „Gazeta Warsz.“ stwierdza, że 1. w ciągu rokowań ryskich osiągnięto pełne porozumienie wśród delgatów państw bałtyckich i Polski, 2. na miejsce przyszłej konferencji państw bałtyckich obrano Warszawę, 3. w zakresie spraw ekonomicznych konferencja uchwaliła jednomyślny plan w działaniu na przyszłość, 4. w odpowiedzi na inauguracyjne przemówienie prezydenta Mejerowicza, odpowiedział w imieniu uczestników konferencji i Polski wiceminister spraw zagran. p. Strassburger.

STRAJK POWSZECHNY W CZĘSTOCHOWIE.

Warszawa. (telef.). Wczoraj o godz. 21.30 odezwały się w Częstochowie syreny wszystkich fabryk, ogłaszające strajk powszechny. Wiadomość o tem strajku wywarła przygnębiające wrażenie.

BIAŁORUŚ W ZWIĄZKU REPUBLIK SOWIECKICH.

Moskwa. (Pat.). Wczoraj przedstawiciel białoruskiej republiki w Moskwie wręczył polskiemu posłowi notę, zawiadamiającą o wstąpieniu republiki białoruskiej do związku socjalistycznych republik.

W Lozannie osiągnięto ostateczne porozumienie.

Lozanna. (Pat) Porozumienie osiągnięte wczoraj w nocy między aljantami a Turcją dotyczy następujących spraw: 1) aljanci mają prawo w razie potrzeby zatrzymać na wodach tureckich po jednym krążowniku i po 2 torpedowce aż do końca grudnia 1923 r. Jeżeli konwencja w sprawie cieśnin do tego terminu zostanie ratyfikowaną, to układ ten będzie uważany za rozwiązany. 2) Żądanie w sprawie generalnego zarządu kolei będzie podtrzymane. Jeżeliby Turcy zamierzali koncesje kolejowe udzielone Towarzystwu Chestera w ciągu 5 lat oddać innemu konsorcjum, to generalny zarząd koleji ma prawo zabiegać o te koncesje. 3) To samo odnosi się do towarzystwa Wickers Armstrong. 4) Porozumienie w sprawie tureckich terenów naftowych nie nastąpiło. Natomiast delegacja Anglji ograniczyła się do złożenia oświadczenia, że zastrzega sobie prawo występowania w obronie interesów tureckich terenów naftowych. W ten sposób doszło do definitywnego układu, który na końcowem plenarnem posiedzeniu trzeciej komisji będzie oficjalnie potwierdzony. Podpisanie ma nastąpić z początkiem tygodnia, prawdopodobnie we wtorek.

Agitacja litewska przeciw Polsce.

Kowno. (Pat) W związku z pertraktacjami odbywającemi się obecnie w Paryżu w sprawie Kłajpedy, na całej Litwie odbywają się tłumne wiece, domagające się odrzucenia wszelkich warunków, które mogłyby ograniczyć suwerenność państwową Litwy. Wiece noszą charakter antypolski, a rezolucje wypowiadają się przeciwko jakimkolwiek przywilejom dla Polski w obwodzie Kłajpedy.

* * *

Warszawa. (AW) Litwini proponowali w Paryżu aby w miejsce Polski wszedł do rady portu przedstawiciel Francji.

——oo——

Benesz „wyjeździł“ dla Czech kandydaturę w Radzie Ligi Narodów.

Warszawa. (telef.). Paryski korespondent „Prager Presse“ otrzymał wywiad z Beneszem, który oświadczył, że prócz układu handlowego z Anglją, omawiany był również problem angielski. Benesz jest dobrej nadziei co do położenia, co do którego nie odniósł żadnego pesymistycznego wrażenia. Berliński „Börsen - Courier“ potwierdza, że jedną z najważniejszych spraw, jaką Benesz ostatnio poruszył, była sprawa kandydatury Czech do Rady Ligi aNrodów, którą można uważać za rozstrzygniętą w myśl życzeń dra Benesza, co dotyka przykro Polskę, która dzięki staraniom b. ministra sparw zagranicznych Skrzyńskiego, miała zapewniony udział w Radzie Ligi Narodów. Berlińska „Börsen - Ztg.“ w informacjach z Pragi zwraca uwagę, że większość, na jaką liczyć może Benesz w swoim własnym kraju, jest bardzo iluzoryczną. Na ogólną liczbę 268 głosów, może Benesz liczyć tylko na 117 głosów bezwzględnego poparcia.

Zbliżenie angielsko-francuskie nie na rękę Włochom.

Warszawa. (telef.). Wszystkie angielskie dzienniki występują od przedwczoraj daleko przyjaźniej wobec Francji i nie ukrywają zapowiedzi angielskiej akcji w sprawie skłonienia Niemiec do likwidacji biernego oporu. — Jednocześnie nadchodzą głosy prasy włoskiej które wskazują, że z Włoch wywierana jest na rząd angielski presja przeciwko akcji konserwatystów angielskich, idąca w kierunku jak najbardziej przyjaznej polityki wobec Francji. Prasa faszystowska doznaje antifrancuskiego podrażnienia w związku z postanowieniami o naturalizacji cudzoziemców w Tunisie oraz w związku z kredytem dla Jugosławii, który — zdaniem faszystowskiej „Epoci“, — przeznaczony jest wyłącznie przeciw Włochom, a nie przeciw Bułgarji.

——oo——

ZNĘCANIE SIĘ FASZYSTÓW NAD LUDNOŚCIĄ KATOLICKĄ.

Warszawa (telef.) (z) Ze wszystkich prowincji włoskich nadchodzą wiadomości o bezprzykładnych gwałtach, jakich się dopuszczają faszyści na katolickich organizacjach i katolickiej ludności w związku z tryumfem odniesionym w izbie w głosowaniu nad projektem reformy wyborczej.

PRZECIW USPOŁECZNIENIU WARSZTATÓW I NARZĘDZI PRACY.

Londyn (Pat.) Izba Gmin odrzuciła 368 głosami przeciw 121 wniosek socjalistyczny wniesiony przed kilku miesiącami, a domagający się zniesienia dotychczasowego kapitalistycznego posiadania warstatów pracy i dąży do uspołecznienia wszelkich warstatów i narzędzi pracy.

Wiadomości giełdowe.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 1000, 1025, nieef. 1025, 950, 975; Ćmielów 185, 190, 175, 170, 165, 190, 170, 167, 170, 160, 175, 160, 175; Ćmielów nieef. 115, 120, 110, 115; Gafota ex 24, 28, 22; Karaplit 115, 100, 105, 115; Niemojowski 225; Pezet 37, 35, 39, 37; Pocisk 200, 190, nieef. 150, 160; Nafta 100, 102, 105, 97, 100, 97, 90, 93; Nafta nieef. 86, 72, 80, 70; Rakszawa 340, 330, 335, 352, 340, 335, 350, 330; Siersza el. 75, 80, 85, 70; Siersza górn. 690, 680, 700, 690, 680; Tohan 57, 50, 52, 50; Żegluga 7500; Górka 950; Chod. 655, 651, 658, 659, 657, 658, 655, 652, 650, 635, 625, 630; Ojkos 440, 435, 445, 438, 440, 430; Tespy 700, 710, 705, 660, 685, 700, 650, 660, 680, 650; Ceg. 160, 155, 145, 150, 133, 145, 150, 130, 142, 145, 130, 140, 150; Parowozy 180, 185, 178, 175, nieef. 120, 135; Że'eniewski 820, 815, 820; A. B. Z. 15; Hipoteczny 51, 45, 44; Małopolski nieef. 60; Pokred. 20, nieef. 8, 10; Przemysłowy 50, 48, 51 48, 50, 47 500, 48, 47, nieef. 42, 43; Z. B. K. 27, 28, 30, 29, 28, 26, 31, 32, 35, 30, 27, 35, 30, 35, 29, 31, 32, 30.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH

4 proc. listy zast. Z. B. K. brak towaru, 4 i pół proc. Bank hip. płacą 210 żądają 270 mp. za 1 k. (przedwojenne); 4 i pół proc. Bank kr. pacą 110, żądają 200 za 1 k. (przedwojenne); 4 proc. Bank kraj. brak towaru; 4 proc. i 4 i pół TKZ. brak towaru; Akumulator 225; Gazeciągi 40, 38, 39; Schön 12000; Gazolina 235, 240; Rol industria 40, 38; Chybi 710, 700, 675, 680; Jaworzna 1800, 1750, 1700, 1600 (1500 za setkę); Gazy 1875, 1750, 1720, 1700, 1670, 1650, 1625, 1675; Oleum 120, 110, 107, 110, 115, 118, 116, 117; Azot 75, 72; Len 100, 105, 107, 110, 101, 103, nieef. 85; Szkło 90, 87; Arma 100, 105, 110; Czechowice 50, 48, 46, 49, 48; Wimmer-Żeleński 200; Foresta 85; Nitrat 50, 44, 46, 45, nieef. 38; Machfeld 70, 65, 63, 62; Węglowski 74, 7.250, 7, nieef. 5, 4.2; Drożdże Götza Zafarstynów 50; Lokomotywy 50, 155, 160; Bruggen 300; Terpentyna 100; Star. 60.

Czy ludzie przestają palić?

Niesłychana podwyżka cen wyrobów tytoniowych, wywołuje zmiany bardzo łatwe do sprawdzenia nawet przez profanów. Robotnicy fabryczni w przerwach pracy, prawie zupełnie przestali palić. Każdy z dozorców domów w Warszawie potwierdza fakt, iż w śmiecach zmiatanych z ulic, niema dziś niedopałków, gdy dawniej ulice i jezdnie były były niemi zaśmiecone.

Zwróciliśmy się do prezydjum stowarzyszenia kupców branży tytoniowej z zapytaniami, czy ostatnia fala drożyzny spowodowała zmniejszenie się obrotów w handlach tabacznych. Oznajmiono nam, iż naturalnym rzeczy porządkiem, cyfra obrotów w sklepach detalicznych za ubiegłe cztery tygodnie

musi być o połowę mniejsza, niż w takimże okresie poprzednim.

Po otrzymaniu wiadomości o mającem nastąpić nowem zdrożeniu, mnóstwo palaczów oraz drobnych spekulantów, wykupiło wyroby aż do zupełnego wyczerpania towaru. Dopiero miesiąc następny pozwoli spraw dzić, czy zapotrzebowanie papierosów uległo redukcji.

Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy.

Sekretarjat Polskiej Ligi przeciwalkoholowej donosi, że od 19 do 24 sierpnia odbędzie się w Kopenhadze 36 kongres przeciwalkoholowy.

Podczas kongresu będzie otwarta wystawa przeciwalkoholowa, wycieczka do Skodstorgu, a po kongresie wycieczka do Finlandji.

W kongresie weźmie poraz pierwszy udział przedstawiciel rządu polskiego. Koszta podróży wynoszą 6 miljonów marek. Wizę duńską można otrzymać bezpłatnie za pośrednictwem sekretarjatu Polskiej Ligi przeciwalkoh. w Poznaniu, Aleja Marcinkowskiego 1, albo też w biurze kongresu Colbjörnsensgatte 3 Kjöbenhavu B.

Nowe sposoby na długowieczność.

Recepty na długowieczność pojawiają się co jakiś czas, coraz to bardziej wyszukane, pociągające swą treścią zazwyczaj naszych staruszków. Obecnie do wielu nam znanych przybywa jeszcze jedna. Można dożyć „stu lat i więcej“, jak zapewnia dziennik japoński „Dżidżi Szimbuk“, trzymając się nastepujących reguł:

1) Przebywać jak najwięcej na świeżem powietrzu. 2) Jeść mięso tylko raz dziennie. 3) Codziennie brać gorącą kąpiel (Japończycy kąpią się niemal w ukropie). 4) Nosić grube spodnie, ubranie wełniane. 5) Spać nie mniej niż sześć, a nie więcej niż siedm godzin dziennie w zaciemnionym pokoju. 6) Siódmy dzień w tygodniu poświęcać zupełnemu wypoczynkowi. 7) Unikać skrupulatnie gniewu i przeciążenia pracą umysłową. 8) Wdowcy i wdowy powinni wstępować ponownie w związki małżeńskie. 9) Pracować umiarkowanie. 10) Nie mówić za dużo.

Żona na śmierć zadręczyła męża.

(?) Przed sądem karnym w Monachjum rozegrał się ubiegłych dni epilog rodzinnego dramatu, który obudzić musi smutne refleksje. Oto na ławie oskarżonych zasiadła 54 letnia wdowa po starszym wojskowym lekarzu pod zarzutem, że na śmierć zadręczyła swojego męża. Świadkowie zeznawali, że biła i katowała męża, że morzyła go głodem i kazała wykonywać najcięższe roboty domowe. Skutkiem ran odniesionych na wojnie, do czynnej służby już niezdatny, (stracił pamięć i miewał ataki epileptyczne) pobierał jednak całą pensję. Żona odbierała mu wszystkie pieniądze, i tak nienawidziła kalekę, że nie ukrywała się z tem wcale, iż pragnie rychlej jego śmierci. Sąd skazał tę okrutną żonę na 1 i pół roku więzienia.

Tragedja dziecka.

14-letni Stanisław Grudziński przed wojną europejską został wraz z matką opuszczony przez ojca, które poszedł do wojska rosyjskiego i dotąd nie wrócił. Matka jego przed rokiem wyjechała na roboty polne do Prus i o chłopcu zapomniała.

Chłopiec wałęsał się bezdomny i głodny. Z innymi, losem mu podobnymi, ściągał węgiel z wagonów idących z kopalni Renard na st. w Będzinie.

W ub. piątek o godz. 3-ej popołudniu chciał skraść węgla na sprzedaż, aby sobie kupić chleba. Naprzeciw huty „Katarzyna“ wpadł pod pociąg. Koła wagonów obcięły mu lewą rękę i skaleczyły głowę. W stanie ciężkim przewieziono go na kurację do szpitala w Sielcu.

Polski czołg.

W końcu maja na Wołyniu podczas otwarcia mostu przez Horyń w Gorbakowie był pokazywany nowy czołg wynalazku p. Czerwińskiego, nauczyciela szkół średnich w Równem.

Sprawą czołgów systemu prof. Czerwińskiego (bez gąsienicowego przewodu zajęły się już i władze wojskowe i przedsiębiorcy.

Zasada wynalazku praktycznie ziszcza najśmielsze w tym kierunku projekty.

Jedna konstrukcja daje niezwykle szybki (do 70 klm.) mały aparat, podobny do jaszczurki, Próby wykazały jego zdolność biegu po stromych górach, a w wodzie i błocie porusza się niegorzej niż płazy.

Inny typ — aparat ciężki — można porównać z pociągiem pancernym, sunącym wszędzie, nawet po wodzie.

Obie konstrukcje mogą mieć ogromne znaczenie dla wojsk: pierwsza, jako wywiad i łącznik, druga, jako bojowiec i niszczyciel tanków, zwłaszcza. iż ma większą szybkość i nośność. Oddział drugich pod przewodnictwem pierwszych, wtargnąwszy na tyły — może wywołać straszną panikę i rozstrzygnąć losy walki.

Noc przed egzekucją.

W Łodzi wyrokiem sądu doraźnego, skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie Jankiel Lewkowicz, Podgórski i Tadeusiak.

O północy w więzieniu przy ul. Gdańskiej odbył się ślub Tadeusiaka z niejaką Domagalską, którą przyprowadzono pod konwojem z więzienia przy ul. Milsza, gdzie odsiaduje karę za kradzieże.

Ślub odbył się w obecności prokuratora Krychowskiego i naczelnika więzienia p. Bargiela, a błogosławił związek ks. Biechanowski z parafji N. M. P. Oblubienica zalewała się łzami i czyniła wymówki narzeczonemu, lecz ten odrzekł:

„Zasłużyłem na śmierć i słusznie zostałem ukarany“.

Piętnaście minut trwało widzenie, a następnie p. Tadeusiakowa odwieziona została w asystencji drużbów-policjantów do więzienia przy ul. Milsza.

Również i Podgórski wyraził życzenie zawarcia ślubu z Reginą Krymczak, lat 19. Jednak matka, która przybyła z niedoszłą małżonką skazańca do więzienia, odmówiła zezwolenia i prokurator na ślub się nie zgodził.

W międzyczasie nadeszła z Warszawy depesza o odrzuceniu przez prezydenta Rzeczypospolitej prośby o ułaskawienie.

O godz. 5 i pół nad ranem do strzelnicy przy placu Hallera, dokąd przywieziono skazańców, przybyli prokurator, naczelnik więzienia, ksiądz i rabin.

Przed egzekucją Tadeusiak prosił o papierosa, jednak prośbie jego odmówiono.

Oczy zawiązano jedynie Lewkowiczowi, podczas gdy dwaj inni skazańcy wyrazili życzenie „spojrzenia śmierci w oczy“.

Padła salwa.

Dr. Janiszewski stwierdził śmierć skazańców.

Z teki aforyzmów.

(?) Egoizm jest sprężyną życia. Nawet w naszych dzieciach kochamy najbardziej to, że przedłużają one nasze życie, że są częścią naszego własnego ja.

*

Nie jest to łatwą rzeczą zachować dostojność, gdy się jest młodym. O ileż za to trudniej zestarzeć się z godnością.

*

Powiedzieć, że człowiek stworzony został na obraz i podobieństwo boskie — to obraza Boga.

*

Tylko to małżeństwo będzie szczęśliwe w którem żona podziwia swojego męża, a obojętne to, czy dla jego zalet, czy też jego... grzechów.

*

Prawdziwy dobroczyńca zapomina o swoich dobrych uczynkach i myśli już tylko o tych — które ma znowu spełnić.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

TEATR WIELKI.

We środę dnia 18. lipca o godzinie 7'30 „Narzeczona Lukullusa“, operetka w 3 akt., gościnny występ Elny Gistedt.

TEATR MAŁY

We środę dnia 18. lipca o godzinie 7'30 „Ciemna plama“ komedja w 3 aktach, z Dyr. Czarnowskim.

—oo—

Z teatru Wielkiego. Znakomita primadona operetki w. Stokholmie, Petersburgu i w Warszawie p. Elna Gistedt występuje dziś po raz drugi w „Narzeczonej Lukullusa“. Pełna wdzięku, finezji i uroku gra tej znakomitej artystki formalnie oczarowała widzów wczoraj w „Księżniczce Czardasza“. Rozgłos światowej sławy primadonny zupełnie się usprawiedliwia widząc jej czarujące kreacje, któremi fascynuje widzów. Przepiękne toalety stanowią atrakcję dla świata kobiecego. Dalsza obsada „Narzeczonej Lukullusa“: Fedyczkowska, Kasprowiczowa, Olędzki, Reński, dyryguje Wojnarowicz.

Z teatru Małego. „Ciemna plama“ Kadelburga ściąga liczną publiczność łaknącą spędzenia wesołego wieczoru. Kapitalna postać dyr. Czarnowskiego wywołuje huczne brawa. Szerokie pole popisu znajdują pp. Hierowski i Melina. Sztuka ta będzie na afiszu jedynie tylko przez parę dni.

—oo—

Wiceminister kolei p. Eberhardt na budowie II. Domu Techników. W niedzielę o godz. 11 przed południem zwiedził budowę II. Domu Techników wiceminister kolei p. Eberhardt w towarzystwie p. nadradcy Wiktora. Gości na budowie przyjęli rektor Politechniki prof. Julian Fabiański jako przewodniczący Komitetu oraz członkowie Prezydjum Komitetu dyr. Bozlewicz, prof. Matakiewicz i prof. Zinser. Zwiedzenie budowy trwało blisko godzinę. P. wiceminister informował się dokładnie o postępach pracy i o udziale w niej młodzieży, okazując ogromne zainteresowanie się przedsiębiorczością lwowskich techników.

Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego Stanisław Sobiński z dniem 15 lipca 1923 rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Z tego powodu odpadają wszystkie posłuchania do końca sierpnia. Zastępuje go naczelnik Wydziału prezydjalnego Stanisław Gayczak. Ponieważ w tym samym czasie naczelnicy wydziałów i wizytatorowie przebywają na urlopie wypoczynkowym, przeto przyjazd stron do Kuratorjum w celach informacyjnych jest bezcelowy. W wypadkach nagłych lub wyjątkowo ważnych przyjmuje naczelnik wydziału prezydjalnego interesentów pomiędzy godz. 11 a 12.

Domy dla dziennikarzy. Towarzystwo literatów i dziennikarzy warszawskich zamierza przystąpić do budowy domów współdzielczych dla swoich członków.

Zarząd Ochronki im. Józefa Piłsudskiego podało do wiadomości, że zbiórka 16 czerwca br. przyniosła na rzecz kolonji letniej 1.270.592 Mkp.

Stowarzyszenie byłych Legjonistów zwraca się do P. T. Publiczności z gorącą prośbą by zechciała zgłaszać wolne kwatery celem umożliwienia zakwaterowania na zjazd przybywających Legjonistów. Kwatery można zgłaszać ustnie lub pisemnie do Sekr. Zjazdu Leg. Zielona 7.

Akademickie Koło Przyjaciół Pomorza ogłasza, że kolonja na Pomorzu nie zostanie w r. b. otwarta a to z powodu nieprzewidzianych trudności w uzyskaniu materjału obozowego od sfer wojskowych. Pieniądze złożone tytułem opłaty zwraca sekretarjat w godzinach urzędowych do dnia 18 lipca; później rozsyłać będzie pocztą.

Nowe znaczki pocztowe. W ostatnich dniach wypuszczono nowe znaczki pocztowe opłaty i dopłaty w następujących wartościach: Opłaty 1000 i 2000 markowe. Rysunek znaczków przedstawia orła otoczonego ramką ozdobną: nad tarczą umieszczono napis „Poczta polska“. Po bokach u dołu cyfra wzgl. 2000. — Kolor znaczka 1000 markowego pomarańczowy, — 2000 markowego granatowy. — Znaczki dopłaty po 200, 500, 1000 i 2000 przedstawiają orła z tarczą z odpowiednią wartością znaczka u dołu. Nadto dla uczczenia pamięci Mikołaja Kopernika ministerjum poczt i telegrafów wydało znaczek pocztowy opłaty 1000 marek wartości. Rysunek znaczka pocztowego przedstawia podobiznę Kopernika w owalu ozdobiony liśćmi laurowemi z napisem „Kopernik“. Po obu stronach umieszczono kolumny w stylu renesansowym, oraz napis „Poczta polska“. U dołu w ornamentacjach cyfra 1000 mk. i tarcza z godłem państwa. Całość rysunku utrzymana jest w kolorze brudno - niebieskim. Znaczka tego należy używać przedewszystkiem do opłat korespondencji zagranicznej.

* * *

Z dniem 15 lipca r. b. ministerstwo poczt i telegrafów zmieniło cenę sprzedaży druków płatnych a mianowicie: cenę za pocztówki bez znaczka do 50 mk., zaś ceny innych blankietów do 100 mk. za sztukę.

Centralny Związek osadników wojskowych, reprezentujący 10.000 osadników wojskowych, zgrupowanych w 31 powiatach Województw Wschodnich poza pracą organizacyjną, mającą na celu podniesienie poziomu materjalnego i kulturalnego we wszystkich przejawach życia osadniczego, wziął sobie za zadanie krzewienie idei osadnictwa i szczytnych zamierzeń tegoż względem kraju. Dlatego też celu C. Z. O. W. rozpoczął wydawnictwo własnego organu p. t. „Osadnik“. Jest to dwutygodnik na wskróś apolityczny i mający za cel swego wydawnictwa poza stroną informacyjną rozwój idei osadnictwa i szczytnych jego zadań.

Należy z tem skończyć. Coraz częściej dochodzą słuchy o tem, że w policji dzieją się niesamowite rzeczy i że funkcjonarjusze jej biją i katują sprowadzonych, zanim jeszcze udowodniono im jakiś czyn karygodny. Są to metody barbarzyńskie i winni ich powtarzania się powinni podlegać najsurowszym karom, do więzienia włącznie. Niestety dotychczas nikt nie uważa jakoś za stosowne wkroczyć w te stosunki i wytłómaczyć spraw com ich, że rola kata i oprawcy jest dla policjanta polskiego hańbiącą. Notujemy fakt świeży. Na podstawie fałszywego doniesienia umysłowo chorego — sprowadzono w poniedziałek popoł. na III. komisarjat absolwanta szkoły handlowej we Lwowie Józefa Gembalskiego, zam. Marcina 9. Założono mu natychmiast na ręce łańcuchy, poczem zaprowadzono do ciemnicy, jako podejrzanego o to, że jest bandytą ...Traczukiem, czy też innym odrzyskiem. Następnie kilkunastu rosłych obywateli w mundurach rzuciło się na p. G. i okładali go pięściami po brzuchu i głowie oraz kopali poczem go wypuszczono.

Sprostowanie. Odnośnie do notatki w kronice Nr. 6610 „Wieku Nowego“ p. t. „Wesoły kamienicznik“ upraszam na podstawie par. 19 u. p. o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakobym był „wesołym kamienicznikiem“ i kiedykolwiek wyzywał lub przeklinał lokatorów. Natomiast prawdą jest, że niektórzy z moich lokatorów w cyniczny wprost sposób wykorzystują ustawę o ochronie lokatorów i całem swem zachowaniem się prowokują mnie na każdym kroku, starając się wszelkimi środkami wywołać awantury i burdy, do których nie mogę dać się porwać ze względu na moje stanowisko społeczne. Nieprawdą jest, jak twierdzi anonimowy a dobrze znany autor notatki, że „mi się dobrze powodzi“ skoro jako urzędnik państwowy w tych ciężkich czasach żyć muszę w dodatku na ciągłe i konieczne reparacje domu, nie mając przytem z czynszów żadnego dochodu; przeważna bowiem część lokatorów mieszka bądźto darmo bądź za czynszem minimalnym, p. Ziegler zatem, obecnie bogaty kupiec składa swój czynsz taryfowy do depozytu. Nieprawdą jest następnie, że lokatorowi temu „urządzam piekło“ lub w czemkolwiek mu dokuczam. Natomiast prawdą jest, że w czasie największej nędzy mieszkaniowej dwukrotnie dałem Zieglerom mieszkanie, nie żądając w zamian od nich niczego, prócz spokoju, na jaki reflektowałem. Prawdą jest wreszcie, że po wyczerpaniu się w końcu mojej cierpliwości zmuszony byłem — jedynie w celu samoobrony — wypowiedzieć miłym lokatorom mieszkanie i mam nadzieję, że na tej legalnej drodze umożliwię sobie pobyt we własnym domu i wywalczę sobie spokój który mi się bezwarunkowo należy. — Inż. Leon Burker radca P. K. P.

Choroby weneryczne. Uniwersytet ludowy we Lwowie rozszerza swą propagandę na prowincję. Od piątku 20 lipca rozpoczyna się w Stanisławowie w kinie „Warszawa“ szereg przedstawień filmowych. Wyświetlany będzie piękny pouczający film p. t. „Choroby weneryczne“ objaśniony prelekcjami lekarzy Powiatowej Kasy Chorej w Stanisławowie. — We Lwowie film ten był wyświetlany przez 14 dni. Bez przerwy gromadziły się tłumy słuchaczy, oczekiwać zaś należy, że z tej rzadkiej sposobności zechcą skorzystać mieszkańcy Stanisławowa, by zapoznać się z przebiegiem i skutkami tych chorób.

Pożar od pioruna. Wskutek uderzenia piorunu spłonęło w Lublinie drugie piętro gmachu pocztowego przy ul. Krakowskie Przedmieście. (A. W.).

Ukąszona przez żmiję. Z Polany„ powiat Lwów, przywieziono wczoraj do lwowskiego szpitala 15 letnią Marję Huńkę, sierotę, którą ukąsiła żmija w nogę w czasie zbierania poziomek. Stan chorej jest groźny.

Mimo ogólnej drożyzny sprzedaje ciągle po cenach przystępnych wszelkie **obuwie Reich, Lwów, Piekarska 8.** 2559

Mądrym poleca zaopatrywać się już teraz w buciki jesienne „MIKADO“ — Akademicka 20. 2410

—oo—

PO DRODZE na zakupno niezbędnych artykułów dla mego skromnego domostwa, natknąłem się przypadkowo na miły, rzec można, liliput Bazar Porcelany i Szkła w Pasażu Mikolascha obok kinoteatru Lux. W bazarze tym zakupiłem ku memu zupełnemu zadowoleniu po cenie fabrycznej szklanki, talerze i inne drobnostki. Przypatrując się bliżej temu bazarowi i, sprawdzając nizko kalkulowane ceny przyszedłem do przekonania, że można tam dostać po cenach rzeczywiście fabrycznych piękne serwisy stołowe, herbaciane, szklane, serwisy do umywalni, garnitury kuchenne, oraz wszelkie inne z zakresu porcelany i szkła towary także i na sztuki w doborowym gatunku. Warto tam wstąpić, zobaczyć i przekonać się. Wł. Skd. 2678.

—oo—

Używajcie tylko RADOMSKĄ CYKORJĘ „Mokka“

23905

Ze spraw miejskich

(!!) Tygodniowe posiedzenie Magistratu m. Lwowa odbyło się w wtorek, dnia 17. bm. pod przewodnictwem prezydenta miasta Józefa Neumanna.

Obecni byli na nim wiceprezydenci miasta: prof. dr. Chlamtacz, Obirek, dr. Schleicher i dr. Stahl.

Uchwalono przedstawić Reprezentacji miejskiej następujące wnioski:

1) na podwyżkę taryfy elektrycznej w wysokości około 25 procent i taryfy gazowej

Dziś w środę 18. VII. Po raz ostatni
SERGIUSZ PANIN
Romans według J. OHNETA w 6 aktach
23617
APOLLO
W czwartek 19. VII. Wielka premiera. Nowość.
Najpiękniejszy film sezonu!!! Przysięga i urok kobiety
przepiękny dramat w 7 akt według powieści F. Hollanda.

tak, że metr kubiczny gazu bez względu na jakie cele gaz jest użyty kosztować będzie 4000 mp.;

2) na wykonanie robót konserwacyjnych w m. budynkach szkolnych kosztem około 500 milionów mp.

Powzięto następnie uchwałę: a) by przedłożyć Województwu z wnioskiem przychylnym podanie petenta o koncesję na budowniczego; b) by wydać koncesję na 1 dorożkę automobilową p. Pużakowi.

Udzielono konsensu na budowę oficyny przy ul. Żółkiewskiej.

Ukarano: 1) właścicielkę psa za nieprzestrzeganie przepisów kagańcowych 2-dniowym aresztem; 2) właścicielkę mieszkania przy ul. św. Zofji za utrzymywanie pensjonatu bez upoważnienia przemysłowego grzywną 100.000 mk.; 3) handlarza moszczem za sprzedaż tego napoju bez upoważnienia przemysłowego tej samej wysokości grzywną; 4) trzech szynkarzy za podawanie napoi alkoholowych grzywnami, a mianowicie: jednego przy ul. na Skałce, drugiego przy ul. Chorążczyzny po 20.000 mp. i jednego przy ul. Bożniczej grzywną 50.000 mp.; 5) dwóch szynkarzy: przy ul. Żółkiewskiej i przy ul. Bożniczej grzywnami za nieczyste utrzymywanie lokalu zarobkowego, z wezwaniem natychmiastowego zaprowadzenia porządku, pod zagrożeniem zamknięcia ich szynków.

Wkońcu ukarano 14 dozorców domów, względnie wł. realności przywnami od 500 do 5000 mp. za nieprzestrzeganie przepisów sanitarno-policyjnych.

Morfina w mieszkaniu handlarza kilimów.

Zagadkowa afera trucicielska we Lwowie.

Niejaki Buczkowski, handlarz kilimów z ul. Pańskiej ma służącą morfinistkę nazwiskiem Marja Mielnik i ku swemu żywemu ubolewaniu skonstatował onegdaj, że Mania jest dziwnie podniecona. Mania na pytania natarczywe wyspowiadała się wreszcie Buczkowskiemu, że czuje się błogo, bo zażywa — morfinę. Dwie fiolki tego nektaru otrzymała od żony właściciela składu drzewa (!) przy ul. Łazarza i jedną wypiła, drugą zaś jej chlebo- i pracodawca uszczęśliwił policję. Podobno owa handlarka drzewa zażywa dziennie kilka takich fiolek morfiny, a jej brat nawet dziesięć i czują się doskonale, — tak przynajmniej zapewniała handlarka naiwną Manię. Jedna fiolka drogiej morfiny kosztuje 25.000 mp. Policja prowadzi śledztwo, by zbadać przyczyny zagadkowych i dziwnych podarunków i wykryć źródło zakazanej sprzedaży trucizny. Mielnikówna zażywała morfinę już od dłuższego czasu i od paru tygodni była w anormalnym stanie. Przyczynę zdołał wykryć dopiero wczoraj sprytny handlarz kilimów i „wpakował" Manię w nieprzyjemną aferę.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Sprostowanie. Mecz futbalowy Czarnych z T. K. S. zakończył się zwycięstwem Czarnych w stosunku 2:0 a nie jak wczoraj z powodu błędu drukarskiego podano 2:2.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Iw. kolegjum sędziów odbędzie się w dniu 29 lipca br. o godz. 10 rano na Politklinice (Lindego 5). Między innymi sprawami jest na porządku dziennym wybór nowego Zarządu.

Międzynarodowy turniej tennisowy we Lwowie.

urządzony przez Lwowski Klub Tennisowy, dał wyniki następujące:

W grze pojedyńczej Panów o mistrzostwo Lwowa:

1) Todorowski (Rumunia), 2) Rsett (Rumunja), 3) San Gall (Rumunja) i 3 J. Kowalski Warszawa).

W grze pojed. Pań o mistrzostwo Lwowa:

O pierwsze i drugie miejsce doszły do rozgrywki: p. Richterówna i Kowalska, które z powodu wyjazdu rozegrają match w Warszawie albo w Łodzi.

W grze podwójnej Panów o mistrzostwo Lwowa:

1) San Gall i Rosetti (Rumunja).
2) Zachar—Gaschet (Kraków-Warszawa),
3) Mizlewicz—Kuchar (Lwów).
3) Frey—R. Stahl (Łódź-Lwów).

W grze parami Pań i Panów o mistrzostwo Lwowa:

1) Dubieńska—San Gall (Kraków—Rumunja).
2) W. Richterówna—Frey (Łódź).

W grze pojedyńczej Panów z przeddawaniem:

1) Gaschet (Warszawa).
2) Drewnowski (Warszawa).
3) Dr. Rudis (Opawa).
3) Z. Stahl (Lwów).

W grze podwójnej Panów z przeddawaniem:

1) Dr. Rudis—Dr. Hirsch (Opawa).
2) Kowalewski—Drewnowski — (Warszawa).
3) Elster—Wolisz (Lwów).
3) Gaschet—Landau (Warszawa).

Gra pojedyńcza Panów II. kl.:

1) Lantner.
2) Dr. Rappaport.
3) Dr. Zawadzki.
3) Stelcer.

Z zawodów kolarskich we Lwowie. W minioną niedzielę 8. lipca urządziło Lw. Tow. Kolarzy wyścig 100 klm. z Przemyśla do Lwowa. Ponieważ do setki brakowało 850 m. wypuścili sędziowie biegu „Polonia" z poza Przemyśla. Po ujechaniu pierwszych 10 klm. zaczął prać huraganowy deszcz i prowadził 9 zawodników przez rozmokły i zniszczony wojną główny gościniec aż do Lwowa, tak, że miernym tempem bez finiszu w błocie, dotarli pokaleczeni do mety. Pierwszym był Kostrzębski Feliks, w godz. 4'20, drugim Kleczeński Tadeusz w godz. 4'23, trzecim Ignatowicz, czwartym Kostrzębski Władysław. Jedyną radość zabłoconym zawodnikom urządziły nasze kolarki, które na rogatce wręczyły bukiety świeżych kwiatów. Pani Listowska, żona kierownika na rogatce gródeckiej, przyjęła zasłużonych i zmokniętych sportsmenów gorącą herbatą i opatrunkami sanitarnymi.

Nadzwyczajny porządek w miastach na całej przestrzeni 100 klm., utrzymała Komenda główna Policji państw. z kierownikami oddziałów z rozumieniem prawdziwego poparcia zadań tego potrzebnego sportu dla przyszłych obrońców. Motory na błocie zawiodły, natomiast lwowskim kolarzom wróży dobra przyszłość co do wytrzymałości, albowiem przestrzeń przejechaną była na całej jej długości zawsze o nieznanej sytuacji drogi, co należy do trudniejszych rekordów, niźli wyścig 100 klm. z półmetkiem. Sekretarz L. T. K. M. —

Rozmaitości.

(?) **Prawo wygwizdania sztuki.** Włoskie czasopismo „Giornale di Roma" rozpisało niedawno temu ankietę w formie pytania — wystosowanego do autorów dramatycznych i aktorów, czy publiczność ma prawo wygwizdać sztukę w teatrze, jeśli się jej przedstawienie to nie podoba. Jak wiadomo publiczność teatralna we Włoszech reaguje gwałtownie i jeśli się jej sztuka nie podoba wygwiżdże ją z krefesem. Na postawione w „Giornale di Roma" pytanie nadeszło mnóstwo odpowiedzi.

Aktorzy wypowiedzieli się stanowczo przeciw pogwałceniu spokoju w teatrze. — Głośna śpiewaczka Tatrazzini orzekła, że należałoby przyuczyć włoską publiczność, aby tak, jak to dzieje się w Anglji i w Rosji, wysłuchała spokojnie przedstawienia do końca i dopiero wtedy w sposób spokojny objawiła swój sąd milczeniem lub oklaskami. Autorka Matylka Serao odpisała, że niema nic przeciwko temu, aby publiczność wygwizdała sztukę, ale dopiero po spuszczeniu kurtyny po ostatnim akcie.

Niccodemi drwi i powiada: „Niech gwiżdżą, ale melodyjnie i bez tumultu". — Bracco twierdzi, że należy publiczności zostawić swobodę objawiania swych uczuć.

Potrzeba snu. Istnieją wprawdzie wyjątki, jak Napoleon I, lub Fryderyk Wielki, którym wystarczały trzy lub cztery godziny snu na dobę, przeważnie jednak ludzie potrzebują długiego snu. Słynny lekarz niemiecki, Karol Schreich, mawiał: Przesypiamy spokojnie połowę życia. Pozwoli to nam drugą połowę wyzyskać podwójnie. Czło-

ODTWÓRCA KRÓLA PARYŻA
BRUNO KASTNER JAKO DEMON GRY

23658

wiek wyspany pracuje z energją podwójną, potrójną i cieszy się życiem stokroć więcej, niż człowiek niewyspany. Szczęście to wogóle kwestja wyspania się dobrze. I Schopenhauer kładł nacisk na potrzebę długiego snu i nie mógł wprost wyobrazić sobie człowieka genjalnego, któryby sypiał krótko, powołując się przytem na Kartezjusza i Kanta, którzy sypiali bardzo długo (później i Karol Darwin, który nie mógł pracować dłużej niż trzy lub cztery godzinny dziennie, spał zato bardzo długo, mógłby być także przytoczony jako przykład. Sen — twierdził filozof frankfurcki — jest procentem, który codziennie płacimy śmierci. Śmierć zaś sama, to zwrot całego kapitału, a spłata tego kapitału żądana od nas będzie tem później, im regularnie płacić będziemy procenty codziennie.

(?) **Senzacyjny obraz.** W Londynie wystawiono w Królewskiej Akademji sztuki obraz Wiliama Orpensa, który wywołał ogromną senzację w sferach artystycznych tego miasta, co odbiło się też głośnem echem w prasie angielskiej. Obraz zatytułowany „Nieznany żołnierz angielski we Francji", pokazuje „Halę pokojową" wersalskiego pałacu, przez którą wchodzi się do Galerie de Glaces, gdzie podpisano traktat pokoju wersalskiego. U wejścia umieszczono trumnę, w której spoczywa „nieznany żołnierz". U wezgłowia trumny stoją dwaj żołnierze. Prócz hełmów na głowie nie mają nic więcej... z ubrania. Dodał im jeszcze tylko artysta karabiny, które prezentują. Ponad głowami tych nagich żołnierzy unoszą się dwaj aniołowie. W głębi widać drogę na Golgotę. Krzykiem serca nazwał ten obraz jakiś pacyfista.

Aeroplan z czasów królowej Saby. Sir Wallis Budge, dyrektor muzeum starożytności egipskich przetłumaczył tekst abisyński, który dowodzi, że chcąc odszukać ściśle epokę początków awiacji, musimy sięgnąć do dziejów ginących w pomroce wieków. Mianowicie tekst ów opiewa, że Salomon ofiarował królowej Sabie statek powietrzny, który wznosił się ponad fale Morza Czerwonego aż do wysokości 1·50 m. Od tego czasu „ten rekord" został znacznie przewyższony.

Licytacja rzeczy Sary Bernhard. W Paryżu odbyła się licytacja rzeczy pozostawionych przez zmarłą gwiazdę paryskiej sceny, Sarę Bernhardt. Mimo, że za pojedyncze kosztowności ze spuścizny wielkiej tragiczki płacono wysokie sumy, ogólny wynik licytacji przedstawia się dość znikomie. Za 340 przedmiotów uzyskano tylko 307.070 franków; meble sprzedano po cenie wartości materjału, były one bowiem źle utrzymane i — jak donoszą pisma paryskie — „staromodne". Widocznie zatem antyki, cieszące się w ostatnich czasach u nas tak wielkim popytem, nie mają powodzenia wśród publiczności paryskiej.

—oo—

MAŁY FEJLETON.

OCALENIE.

Znakomity satyryk Roda-Roda ogłosił niedawno temu zbiór „Obrazków wojennych", z których podajemy następujący, pełen ciętej satyry.

Czy możemy przemilczeć wreszcie wojnę i nie reagować już więcej na jej następstwa, a nawet wspomnienia?

To niemożliwe, bo po dziś dzień wojna rzuca cienie na życie nasze.

Było to jesienią roku 1914, kiedy generałowie austro-węgierscy chcieli „złożyć Belgrad u stóp wielkodusznego cesarza Franciszka Józefa I."

A przecież VIII korpus stojący nad Kolubarą był już zniszczony, a resztki armji znajdowały się w rozsypce.

Garstka wiernopoddańczych oficerów usiłowała powstrzymać od ucieczki swoich pułkowników, majorów i oszalałych ze strachu żołnierzy. Ale nie pomogły zaklęcia, ni groźby, ani nawet wycelowane ku czołom braumingi, kto mógł ratował się ucieczką. I oto ustawił się na moście, prowadzącym z Serbji do Austro-Węgier kapitan sztabu generalnego. On, wraz z placówką „wiernych Habsburgom" w liczbie kilkunastu, ustawili się u wejścia i wyjścia zagradzając ucieczkę każdemu. Jedynie treny bez konwoju „manszaftu" mogły przejść granicę.

Kto stopę swoją postawi na moście, chcąc ratować się sromotną ucieczką, ten nie pójdzie dalej! — groził kapitan, trzymając w obydwu rękach nabite braumingi.

Tylko na zachód od Belgradu miały się skupić rozprószone pułki i raz jeszcze podjąć atak. Kapral Egon Kisch, z pp. nr. 11 wraz z trzema ostatnimi towarzyszami swego plutonu, zastanawiał się właśnie nad tem, jakby przedostać się przez most. Doświadczenie z nad Kolubary, pouczyło go, że tworzyć teraz linję teraljerską z niedobitków armji i chcieć jeszcze utrzymać Bałkan, byłoby szaleństwem. Serbowie zestrzelą most i zabiorą ich wszystkich do niewoli.

Więc myślał kapral Kisch nad tem, jakby to zrobić, aby ratować siebie i towarzyszy.

Wtem nadjechała chłopska furmanka z tabliczką I. R. 11.

Kapral Kisch zajrzał do wnętrza, uchyliwszy „budę" i zawołał:

— Towarzysze! Wojacy! Czy wiecie co tam jest? Kasa pułkowa I. R. 11. Świętą własność skarbu państwowego musimy ratować! To nasz święty obowiązek — dodał z robioną emfazą. — Chyćcie skrzynię towarzysze-wojacy!

Woźnica zauważył, że niepotrzeba aby się wojacy trudzili dźwigarnem, bo on powoli pojedzie już dalej.

Ale tamci ani słyszeć o tem nie chcieli.

W kilka minut później stanęli zziajani przed mostem, uginając się pod ciężarem skrzyni zawierającej kasę pułkową.

— Któż jesteście i czego chcecie? — zagrzmiał głos kapitana.

Lecz poznawszy kasę pułkową, przepuścił żołnierzy i włączył ich do trenu.

A oni przeszli granicę i znaleźli się po stronie austrjackiej.

Na bezpiecznym już brzegu siedziała komisja na czatach. Sztab wraz z intendanturą mieścił się obok. Każda furmanka była zrewidowaną, każdy woźnica poddany został pod krzyżowy ogień pytań.

— Kasa pułkowa 11? — pytała komisja. — Któż ją podjął i kto przenosi? Kapral Egon Kisch? Który pułk? Kompanja? Z którego rocznika? Abyście tylko kasę bezpiecznie przenieśli do Sutczyna bo inaczej, jeśli z nią umknięcie, to pod sąd wojenny!

— Bez obawy, panie komendancie! Kisch odda skrzynię na miejsce przeznaczenia, choć psiakrew ciężkie to jak djabli!

W Sutczynie komenda dywizji pułkowej po załatwieniu wszelkich formalności odebrała kasę a kapral Kisch, otrzymawszy pokwitowanie, mógł wreszcie z towarzyszami wojakami odpocząć.

Powoli, po trzech dniach, resztki rozbitej armji znalazły się w miejscu zbornem.

Dowódca Daniel pytał pułkownika Wokauna:

— Ile karabinów ma twój pułk?

— 122.

— Ile karabinów maszynowych?

— Ani jednego.

— Straszne!

A po chwili znów:

— Chorągiew pułku?

— Przy nas została.

— No, to dobrze! Cztery tysiące ludzi zginęło, ale została przynajmniej ta pociecha, mamy naszą chorągiew.

Kapral Kisch wezwany został następnie do raportu.

Wręczono mu srebrny medal zasługi. Jego towarzysze otrzymali każdy z osobna mały medal bronzowy w dowód waleczności.

Uratowana kasa pułkowa (wszystko znaleziono w porządku wzorowym) po sprawdzeniu ksiąg rachunkowych, zawierała w gotówce 70 koron austr.

Tłum. A. K.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

SPRAWY GOSPODARCZE

Gospodarka cukrowa. Wydajność cukru z buraków wyniosła w ubiegłej kampanji:

w b. Kongresówce, Małopolsce i wojew. kresowych proc. 15—18.9;

w Wielkopolsce proc. 17.65—19.5.

Przerobiono buraków:

w b. Kongresówce i województwach kresowych ctn. m. 6,571.531;

w Małopolsce ctn. m. 471.532;

w Wielkopolsce ctn. m. 11.420,888.

Razem ctn. m. 18.463.951.

Otrzymano cukru w wartości cukru białego:

w Wielkopolsce ctn. m. 1.643.225;

w b. Kongresówce i w województwach kresowych w Małopolsce i Śląsku Cieszyńskim ctn. m. 72.000.

Ogółem ctn. m. 2.687.781.

Robotników w czasie kampanji zatrudnionych było w przemyśle cukrowym około 44.500.

Widoki nowej kampanji cukrowej są korzystne, przedewszystkiem z powodu powiększenia obszaru plantacji buraków o blisko 30 proc., nadto wskutek zastosowania lepszej uprawy buraków przez użycie większej ilości nawozów sztucznych. Buraki wzeszły bardzo dobrze, dalszy ich rozwój zależny jest od przyczyn atmosferycznych. Wobec trudności uzyskania dostatecznych kredytów krajowych na potrzeby przyszłej kampanji, przemysł cukrowniczy postarał się o kredyty zagraniczne na rachunek eksportu cukru z przyszłej kampanji. Część tego kredytu już otrzymano. Wytwórcy spodziewają się uzyskać z kampanji 1923—24 r. o 8 do 9 tys. wagonów cukru więcej, niż w ubiegłej kampanji. O tę więc ilość zwiększy się zarezerwowana ilość cukru przeznaczona na spożycie wewnętrzne.

Sytuacja gospodarcza Węgier. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego minister handlu Walko oświadczył, że import w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. dosięgnął kwoty dwustu dziesięciu miljonów koron w złocie; import przewyższył eksport o sumę czterech miljonów. Pomyślne zbiory i rozwój przemysłu włókienniczego pozwalają spodziewać się lepszego rezultatu w drugiej połowie roku. Intenzywność przemysłu tkackiego zdwoiła się, a przemysł wełniany przewyższył siedmiokrotnie produkcję trzech lat ostatnich. Produkcja węglowa dosięgła prawie 4-ech miljonów ton, tj. ilości stanowiącej dotychczas maximum produkcji w tym okresie.

Podatek przemysłowy. W najbliższych dniach ukaże się w Dz. Ustaw rozporządzenie Ministra Skarbu zawierające przepisy, wykonawcze do ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego, a także rozporządzenie zawierające przepisy o komisjach szacunkowych i odwoławczych, tudzież o przedstawicielach płatników w lustracji przedsiębiorstw.

Podwyższenie mnożnika celnego. W najbliższych dniach ukaże się w Dz. Ust. rozporządzenie Ministra Skarbu w przedmiocie określenia wysokości mnożników celnych.

W myśl tego rozporządzenia wysokość mnożnika celnego normalnego określa się na 20.000, zaś wysokość mnożnika celnego ulgowego na 15.000.

Opłaty wywozowe. Na mocy rozporządzenia ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, pobierane będą aż do odwołania opłaty wywozowe od wywozu prosa, gryki, fasoli, grochu oraz drobiu bitego i żywego, w wysokości: 8.000 mk. od 100 klg. prosa, 10.000 mkp. od 100 klg. gryki, 17.000 mkp. od 100 kg. fasoli i grochu, 1.200 mkp. od 1 klg. drobiu bitego, 7.500 mkp. od żywego indyka, 6.000 mkp. od żywej gęsi, 3.000 mkp. od żywej kaczki i 2.200 mkp. od żywej kury.

W sprawie wywozu drzewa. Dowiadujemy się, że opłata manipulacyjna, w myśl rozporządzenia min. skarbu, za pozwolenia wywozowe na drzewo — wynosi aż do odwołania 4.000 mkp. od wagonu.

Opłaty od wywozu jaj. Na mocy rozporządzenia min. skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu opłaty wywozowe od jaj w m. lipcu r. b. pobierane będą w wysokości jednego funta szterlinga dziewięciu szylingów od skrzyni jaj zawierającej 1.440 sztuk. Opłaty te będą potrącane z podlegającej przekazaniu do P. K. K. P. waluty skarbowej.

Problemat dewizowy. W związku z zamiarem komisji dewizowej, wprowadzenie kolejności udzielania dewiz, opartej na klasyfikacji stosownie czy towar jest mniej lub więcej potrzebny, Stowarzyszenia Kupców Polskich wystosowało do ministra skarbu umotywowany memorjał, stwierdzający, że nie w zmniejszeniu zapotrzebowania, lecz w zwiększeniu podaży dewiz należy szukać wyjścia z obecnych kłopotów dewizowych. Środkiem ku temu — zniesienie reglamentacyj, ograniczających swobodę rozporządzenia walutami otrzymanemi z eksportu, bylo bowiem swobodna realizacja uzyskanych walut stosownie do planów gospodarczych eksportera, po nieprzymusowym kursie, da mu podnietę do spotęgowania działalności eksportowej, a rezultatem będzie — większa podaż dewiz na rynku.

—oo—

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. SCHWARZ** były sekundarjusz szpitala powszechnego, Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. Leczenie brodawek, plam, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. 23367

SPECYALISTA CHORÓB WENER. I SKÓRNYCH **Dr. J. MUND** b. sek. szpitala wied. i lwowsk. ordynuje od 8—10, 12—1, 3—6, w niedz. od 9—1, Lwów, **Asnyka 1**, (róg Pańskiej). 22796

LEKARZ CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRN. **Dr. A. NADEL** ordynuje pl. Halicki 7, od 12—5 nad kawiarnią Centralną. 22499

Specyalista chorób skórnych i weneryczn. **Dr. Goldstein** były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej. Przyjmuje kobiety od 10—12, mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9 — 1. **Kraszewskiego 3.** 22498

Dr. Anna Kogutowa przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz. 3—4 **ul. Sykstuska 43a.** 2316

CUKIER - GRONOWY do smażenia konfitur, owoców i soków **1 kg. Mp. 12.000** do nabycia u firmy 23625 **BRANDSTÄTTER I SKA plac Gołuchowskich 5**

PRAKTYKANTA poszukuje 2669 **ZAKŁAD DENTYSTYCZNY** Lwów, Akademicka 10.

Zęby sztuczne stare kauczukowe, złote, także połamane jakoteż wszelką biżuterję kupuję po horendalnych cenach **N. Wander** zegarmistrz, Gródecka 16 obok ul. Bema. 22354

Najstaranniej i najlepiej przerabia męskie kapelusze na najnowsze fasony JEDYNA W KRAJU FABRYKA KAPELUSZY **RUDOLFA NEUWELTA we Lwowie** Składnice: **Pl. Marjacki 8, ul. Kazimierzowska 25.** 23686

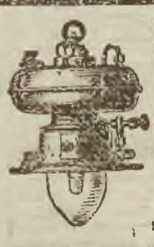

NAFTOWE LAMPY ŻAROWE o sile 1000 do 2000 świec, do oświetlania wielkich sal lub placów, jakoteż **Spirytusowe Lampy pokojowe do letnisk** — poleca **„LUMEN", Lwów. ul. Marjacki** 2648

Pomieszkania 4-pokojow. z komfortem, poszukuję od zaraz, ewentualnie dam w zamian 3 pokojowe z nyżą, kuchnią, z komfortem przy górnej Kurkowej w własnej realności za minimalnym czynszem. — Koszta przeprowadzki itd. jakoteż pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Zgłoszenia przyjmuje od 6—7 wieczorem. — **Firma Kalisman i Kalicha** Hurtowny Skład Nafty **Lwów, ulica Kulowskiego 22** (Dom Narodny). 23679

Panny piszącej biegle na maszynie Underwood i Smidta Bross poszukuje się natychmiast. **Kolonialpol Kościuszki 5 od 5—7.** 23682

Potrzebny młody człowiek (chrześcjanin) od zaraz, z ładnym charakterem pisma, umiejący biegle liczyć, do ksiąg pomocniczych. Oferty do administracji „Wieku Nowego" pod „TOWARZYSTWO AKCYJNE". 23667

30% OTOMANY 30%
30 procent taniej niż wszędzie!
Kanapki do składania, wkłady do łóżek, poduszki (frotchar.), portjery, firanki i kapy tiulowe, materje mebl., dr lichy, chodniki, dywany, karnisze mosiężne, ceraty, linoleum i story do okien — poleca
E. HAGLER LWÓW SOBIESKIEGO **21**
Zważać na firmę i Nr. domu. 2033

ROZMAITE.

POSZUKUJĘ obiadu i kolacji. Cena obojętna, wymagania skromne. Najchętniej u wdowy lub osoby wolnej. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod GŁUPIE ŻYCIE. 23385

NAJZDROWSZY, przyjemny, musujący chłodzący napój można otrzymać przez użycie tabletek lemoniady malinowej lub cytrynowej „VITA" Karton na 250 szklanek wysyła fabryka „VITA" Kraków, Rynek 22 za nadesłaniem 100.000 Mkp. 2493

AKUSZERKA przyjmuje Pani; udziela porad pod dyskrecją; LWOWSKICH DZIECI 7 (Polna). 23581

AKUSZERKA SEKUŁA przyjmuje zamówienia i udziela porad pod dyskrecją GRÓDECKA 49; I. p. 23408

AKUSZERKA LUTKOWSKA Z WARSZAWY — przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyskrecją UL. ASNYKA Nr. 9. 23152

PANI — której towarzyszyłem 9. b. m. przed południem w stronę Pohulanki — proszę o parę słów. Okazicielowi jednomarkówki Nr. 156.586 do Adm. Wieku. 23462

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje i udziela porad pod dyskrecją. S. G. LEONA SAPIEHY 85. 23492

WYJEŻDŻAJĄC często do Warszawy, załatwiam wszelkie interesa natychmiast. Zgłoszenia pod ODWROTNIE do Adm. Wieku. 23521

POSZUKUJĘ zastępstwa na Małopolskę z branży kolonjalno—papierowej. — Łaskawe zgłoszenia pod FACHOWY do Admin. Wieku. 23684.

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi książkę wojskową kontrolną z roku 1897, wydaną w Bilce szlacheckiej w dniu 19 kwietnia p. Lwów, Pikulowice, Nowicki Władysław. 23633.

PANA, który wyskoczył z pociągu w drodze Lwów—Skałów by podnieść wypadły przez okno portfel, proszę uprzejmie o oddanie przynajmniej dokumentów i kluczyków w nim zawartych do Adm. Wieku pod „H. Z." 23638

W MIERNYCH cenach stroi i reperuje pianina, fortepiany oraz kupuje używane i zdemolowane instrumenta. Zgłoszenia: ul. św. Zofji 15, podwórze na prawo. Mieczysław Herman, strojciel fortepianów. 23568

WOLNE POSADY

STENOGRAFOWIE (istki) potrzebni (e). Centralny Związek Stenografów — Warszawa; Krucza 26. 2602

POSZUKUJE SIĘ gospodyni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa na prowincji. Zgłoszenia: ulica Na Błonie l. 1, piętro na prawo (nad konsumem kolejowym) od godziny 2—3. 23405

MANIPULANTKA do ekspedycji potrzebna. Piekarska 17 — parter. Zgłoszenia o 10-tej. 23611

PRZYJMĘ natychmiast starszej wykwalifikowanej niani — z dobremi świadectwami do niemowlęcia. Zgłosić się tylko od 10—12 przedpołudniem — Dworman; Pańska 17 A III. piętro. 23502

FABRYKA wyrobów papierowych, Batorego 11, poszukuje dziewcząt do nauki. 23519

ZDOLNYCH panien do pracowni sukien damskich poszukuje Cecylia Hahn, ul. Kazimierzowska 43. — 23524

CZELADNIK szewski na szytą robotę zostanie natychmiast przyjęty. Bozoki, ul. Sienkiewicza l. 11. 23531

FIRMA Szałkiewicz poszukuje zręcznych i podręcznych panien. 23540

FRYZJERSKI pomocnik z utrzymaniem i mieszkaniem oraz praktykant poszukiwani natychmiast. Zwerding. — Bajki 20. 23545

POTRZEBNA uczenica do pracowni sukien damskich. Potockiego l. 54. 23546

POTRZEBNY zaraz maszynista do motoru ropnego i dynamo maszyny. Zgłoszenia pisemne: Huta Szkła w Żółkwi, Dyrektor Eugeniusz Porębski. 2654

FABRYKA chemiczna Henryka Blumenfelda, poszukuje furmanów ciężarowych i do wyjazdu — oraz zdolnych ślusarzy maszynowych. Zgłoszenia: Lwów, Jakóba Hermana 31. 23559

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego przyjmę zaraz. Zgłoszenia od 2—4-tej popoł., ul. Szeptyckich l. 15, III. p. na prawo. 23577

POSZUKUJEMY egzaminowanego palacza do lokomobili leżącej z kilkuletniemi świadectwami, jakoteż kilku robotników z dobremi świadectwami. Zgłoszenia: Bogusławskiego 9, wejście z ul. Pełczyńskiej, od 8—9 rano. 23585

RESTAURACJA i pokój do śniadań Jana Mossa, pl. Halicki 10, (Hala Targowa), poszukuje dwie panny do wydawania kawy itp. (płaca miesięczna od 80—100 tys. Mk.) oraz dwie służące do kuchni (płaca od 100—150 tys. Mk.). 23586

ROBOTNICE potrzebne do fabryki wody sodowej. Ul. Na Błonie 12. 23601

FURMAN dozorca — znajdzie posadę we fabryce mydła. Panieńska 27. 23466

POTRZEBNI:

Pierwszorzędny **Kucharz**, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, **gospodyni** domowa, głównie do dozoru służby i hodowli drobiu, powinna umieć gotować i piec chleb. — Zgłoszenia adresować: Kancelarja, Okocim. 2663

SŁUŻĄCA dobrze płatna potrzebna w pracowni; Pańska 6 — Cukiernia. 23690

DZIEWCZĘTA na praktykę do konfekcji papierowej znajdą umieszczenie w fabryce NASZ PAPIER Piekarska 32. — Zgłoszenia od 10—12 w południe. 23675

POMOCNIKA DO MAGAZYNU POSZUKUJE SIĘ CHĘTNEGO DO PRACY, UCZCIWEGO Z UKOŃCZONĄ NIŻSZĄ SZKOŁĄ ŚREDNIĄ I WYROBIONEM PISMEM. ZGŁOSZENIA DO FABRYKI „NASZ PAPIER" PIEKARSKA 32 OD GODZINY 10—12. 23674

POSZUKUJE przy inteligentnej rodzinie pomieszkania sympatyczny młody urzędnik. — Łaskawe zgłoszenia do Adm Wieku pod CICHY. 23673

LEPSZA SŁUŻĄCA ZOSTANIE ZARAZ PRZYJĘTA DO DWÓCH OSÓB; STANKIEWICZOWA, GROTTGERA 3. 23669

UCZCIWA służąca z dobremi poleceniami poszukiwana za dobrem wynagrodzeniem; Kochanowskiego l. 11; parter na lewo. 23671.

ROBOTNICE zostaną przyjęte do fabryki atramentu i farb „Nuza" Lwów, Hoffmana 3. Zgłoszenia od 9—10 rano. 23665.

PANNY do gości poszukuje Mleczarnia ulica Teatyńska 39 w ogrodzie. 23664

SŁUŻĄCĄ lub posługaczkę przyjmę zaraz — Potockiego 47 parter na lewo. 23663

ZDOLNE panny do szycia, robotnik do męskich potrzebni; Kornblit; Rzeźnicka 17. 23657.

ŚLUSARZA do kucia drzwi i chłopców do praktyki przyjmie ślusarnia; Sykstuska 34. 23656.

POSZUKUJE czeladnika na nową robotę; Pracownia obuwia Jaroszczak, Błonna 28. 23654.

ZDOLNA manicerzystka zostanie przyjęta zaraz — Pitoniaj; Akademicka 16. 23614.

FRYZJERSKI pomocnik zdolny potrzebny zaraz; Pitoniaj — Akademicka 16. 23513.

PRACOWNIA sukien damskich poszukuje zdolną pannę do szycia ul. Stanisława 8; A. Szafir. 23653.

POMOCNIK handlowy z dobremi referencjami zdolny; z ładnym pismem potrzebny do handlu papieru Krawjański i Ska, plac Marjacki 8. 23633

CHŁOPCA do stolarstwa meblowego poszukuje z prowincji Knobloch; Króla Jana 22. 23651.

PANNA do sprzedaży wyrobów tytoniowych zostanie przyjęta. Zgłoszenia: Akademicka 12. 23641

ZDOLNA maszynistka poszukiwana natychmiast. Zgłoszenia Fabryka chem. „Nen" Zamarstynów ul. Ogrodnicka. 23639.

PANNA do obsługi gości biegła w rachunkach; pracowita potrzebna; Mleczarnia; Kopernika 9. 23626.

POMOCNIK fryzjerski zdolny zostanie przyjęty Żółkiewska 75 — Ryziewicz. 23632

PODRĘCZNE i dziewczynkę do nauki przyjmie Salon Mód pl. Marjacki 5; III. p. Zgłoszenia od 2—5 pop. 23631.

PRZYJMĘ natychmiast samodzielną pannę do szycia — Konfekcja damska; Piekarska l. 5. 23630

MAMKA potrzebna zaraz ulica Lwowski Dzieci (7 Polna) — Akuszerka. 23628

SŁUŻĄCA uczciwa ze świadectwami, umiejąca gotować natychmiast poszukiwana do lepszej rodziny. — Zgłoszenia Grossmann; Jagiellońska 16; Sklep. 23626.

NAKŁADACZKI do amerykanek przyjmie drukarnia M. Spiegla; Lwów, Jagiellońska 11A. 23619

MŁODSZY mężczyzna do przybijania plakatów na 5 dni potrzebny. Zgłoszenia 1—3 Łagoda, św. Zofji 54A, III. p. 23618.

DOZORCY do całodziennej pracy poszukuje ARMA fabryka broni pl. Bema 3 (Mieszkanie, światło, opał i wynagrodzenie). 23616

PRAKTYKANT z inteligentnej rodziny z niższą szkołą średnią potrzebny w handlu papieru Krawjański i Ska plac Marjacki 8. 23613

30 ROBOTNIC DO OGRODU PRZYJMIE. ZAKŁAD OGRODNICZY JANA TYCHOWSKIEGO UL. ŚW. MARCINA 43 23612

NAUKA

ŁATWĄ metodą wyuczam francuskiego i niemieckiego — tudzież przyjmuje poprawki w tychże językach — ulica Długosza 37, II. piętro. 23254

WYJEŻDŻAJĄCYCH zagranicę wyucza doświadczony lingwista niezbędnego francuskiego lub angielskiego w 10 lekcjach pod gwarancją. Lekcja 3 tysiące. „PARIS 60" — Administracja Wieku. 23674.

POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNA; dokładna siła biurowa — rachunkowość; maszyna — znajomość niemieckiego; francuskiego — poszukuje posady w tartaku; domach; większem przedsiębiorstwie — miesiąc; dwa bezpłatnie. MILEWSKA — STRZYŁKI. 23457

MILION lub DWA — dam za wyszukanie posady biurowej w większej firmie lub banku. MILEWSKA — STRZYŁKI. 23456

MASZYNISTA, egzaminowany ślusarz, kierownik parowozów kolejowych z dłuższą praktyką przy kolejce leśnej i tartaku poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod KOLEJKA do Admin. Wieku Nowego. 23552

ŻEL.—BET.NIK przyjmie odpowiednią posadę. — Listy pod „Żel.-bet." do Adm. Wieku. 23535

RUTYNOWANA siła biurowa z ładnem i szybkim pismem poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod ZDOLNA SIŁA. 23515

BYŁY SIERŻANT Wojsk Pol. poszukuje posady: magazyniera, woźnego lub podobnej — może być we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia: Zamarstynowska 28, Hartel. 23542

HANDLOWIEC młody, nieskazitelnej przeszłości; obznajomiony w kilku działach handlowych; Polak — poszukuje posady kierownictwa. Fiszlewicz — Dom handlowy — Tarnopol; Sobieskiego 2. 2625

BUCHALTER i korespondent poszukuje samodzielnej posady w mniejszem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod LIPIEC 1923. 23688

ŚLUSARZ maszynowy obznajomiony z motorem systemu Diesla poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod DIESL. 23655

ŚLUSARZ żonaty, z długoletnią praktyką, obznajomiony również z każdym działem maszynowym poszukuje posady w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie z mieszkaniem — chętnie na prowincji. — Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do 27 bm. do Adm. Wieku pod FACHOWIEC. 23645

W PRZEMYŚLE DRZEWNYM POSZUKUJE POSADY MŁODY MĘŻCZYZNA O WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIU Z DŁUGĄ PRAKTYKĄ TECHNICZNĄ I BIUROWĄ, NAJCHĘTNIEJ NA PROWINCJI. ŁASKAWE ZGŁOSZENIA DO ADM. WIEKU POD „P. D." 23634

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZGUBIONO broszkę brylantową, pamiątkową — w okolicy pl. Akademickiego. Uczciwy znalazca otrzyma sowitą nagrodę. Zgłoszenia z grzeczności u firmy Zaleski i Ska, Lwów, ul. Boimów l. 4. 23512

ZAGINĄŁ chłopiec dnia 18. maja 1923 z Zakładu X. X. Zmartwychwstańców — uczeń I. klasy gimnazjalnej we Lwowie — licząc lat 12; RUDOLF KARPA rel. rz.-kat.; Stroskany ojciec GRZEGORZ KARPA — MIELNICA obok BORSZCZOWA — prosi za dobrem wynagrodzeniem — komu wiadomo o nim gonieść. 23348

ZGUBIONY

paszport amerykański z fotografią znalazca raczy odesłać za sowitą nagrodą Leib Morgenstern Rawa ruska. 23 60

IDĄC posażem Mikołascha do placu Marjackiego zgubiono świadectwo szkolne ucz. 7-mej klasy szkoły św. Antoniego na nazwisko Marji Maiłochy. Znalazca otrzyma nagrodę pl. Bernardyński 3; sklep Goldy. 23662.

MAŁŻEŃSTWA

TYTUŁOWANY kawaler lat 35 pragnie poznać majętną osobę; cel matrymonjalny nie wykluczony. — Zgłoszenia do Administracji Wieku pod „N." 23689.

MŁODY mężczyzna rzym. kat. sympatyczny na dobrem stanowisku (lat 27) seperowany nie z własnej winy; posiada skromne umeblowanie, pragnie poznać pannę lub wdowę, średniego wzrostu do lat 35. Wdowy z 1 dzieckiem mają pierwszeństwo. Warunek skromne mieszkanko nawet bez mebli. Religja obojętna. Zgłoszenia listowne do Admin. Wieku pod LEPSZA PRZYSZŁOŚĆ. 23659.

SAMOTNA Panna muzykalna, posiada parę miljonów pozna starszego pana. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia MUMOZA do Adm. Wieku. — 23650.

NIEZWYKŁA panna starsza, bogata izraelitka wyjdzie odpowiednio za mąż. WŁAŚCICIELKA REALNOŚCI do Adm Wieku. 23629.

MIESZKANIA I SKLEPY.

POSZUKUJE się 3 do 4 pokoi ewentualnie z utrzymaniem; dla 20 frekwentantów rocznego kursu. Czynsz wedle umowy. Reflektuje się także na mieszkania jednopokojowe; Zgłoszenia do 25. lipca przyjmuje Wyższy Kurs Nauczycielski w Drohowyżu; poczta Mikołajów. 23477

POMIESZCZENIE dla jednej osoby z wiktem lub bez na letnisku koło Lwowa. Wiadomość: Ulica Bajki 15, u p. Pielichów. 23528

DAM stancję, utrzymanie i dopłatę osobie starszej, umiejącej gotować, sprzątać, prać. Ulica Piaskowa l. 11 A. 23530

JEDNEGO lub dwu pokoi z kuchnią poszukuję w okolicy Sapiehy, Potockiego, Listopada. — Czynsz do 600.000 Mk. miesięcznie. Zgłoszenia: Tadeusz K., Lwów, Politechnika. 23539

POKÓJ i kuchnię, 10 minut od tramwaju, dam bezdzietnemu małżeństwu w zamian za utrzymanie dla jednej osoby. Wiadomość: Skład węgla — Sykstuska 30. 23578

POSZUKUJĘ na wspólne mieszkanie pożądnego mężczyznę, najchętniej wdowca z niższej sfery. Zgłoszenia pod SAMOTNA do Adm. Wieku Nowego. 23587

POSZUKIWANY pokój z osobnem wejściem — ewentualnie z umeblowaniem zaraz. Czynsz wysoki. Odpowiedź pod A. B. 24 do Administr. Wieku. 23588

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub jednego pokoju bez mebli; dom trzy tony węgla i wysoki czynsz miesięczny — ewent. odstępne. Zgłoszenia pod E. O. do Adm. Wieku. 23452

DAM DZIESIĘĆ miljonów za odstąpienie mi dwóch pokoi; względnie pokoju i kuchni. Zgłoszenia pod MIESZKANIE do Adm. Wieku. 23458

DWA POKOJE ewentualnie jeden pokój z kuchnią za wysokim czynszem i prowizjami poszukuje się dla bezdzietnego małżeństwa. — Zgłoszenia: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń Krzysztofowicz Sokoła 4: drugie piętro. 2676.

W BRZUCHOWICACH zaraz do wynajęcia słoneczne mieszkanie do końca września br. składające się w parterze 4 pokoje, wspólna kuchnja i weranda — na piętrze 2 pokoje i kuchnia. Adres: czwarta wiła za posterunkiem policji Nr. 61 koło pp. Niedopadów. 2661.

INTELIGENTNA urzędniczka poszukuje pokoju od 1 sierpnia Zgłoszenia do Adm. Wieku pod SPOKOJNA. 2662.

POSZUKUJE SIĘ umeblowanego pokoju (najchętniej z osobnem wejściem może być i bez) w okolicy starego gmachu uniwersytetu. Cena obojętna. Zgłoszenia do apteki Feliksa Wojciechowskiego w Jarosławiu. — 2659

WSPÓLNEGO pomieszkania z częściowem wiktem poszukuje ślusarz kawaler. Listownie pod ZAKAZ Adm. Wieku 23644.

DAM POKÓJ i kuchnię osobie; wikt i pranie i w zimię pokój opalić. Listownie do Adm. Wieku pod „W. Z." 23642

WYNAJMĘ pokój z utrzymaniem dla dwóch osób na czas trzymiesięczny. Jurenc, Skarbkowska 33. 23635

ODSTĄPIĘ zaraz dwa pokoje, przedpokój eleganckio urządzone na biura. Zgłoszenia pod ŚRÓDMIEŚCIE do Adm Wieku. 23627

POSZUKUJĘ kawalera na wspólne mieszkanie z całem utrzymaniem — ul. Jabłonowska 34 w oficynach, parter drzwi nr 8. 23624.

KUCHNIA restaur. zaraz do wynajęcia. W. Herman ulica Na Błonie 2. 23623

MIESZKANIE 3 pokojowe poszukuje; pośrednictwo wynagrodzę. Wiadomość MARS Adm Wieku. 23622

LOKAL sklepowy przy Chorążczyzny sprzedam lub zamienię za mieszkanie. Wiadomość MARSAK Adm. Wieku 23621

KUPNO SPRZEDAŻ

SYPIALNIE, biurka amerykańskie inne meble sprzedaje po cenach fabrycznych Polska fabryka wyrobów stolarskich Spółka z ogr. odp. 22988

PASY skórzane oryginalne wiedeńskie we wszystkich szerokościach oraz piły gatrowe poleca niżej cen fabrycznych firma „Hydraulika" Lwów, Jagiellońska 8. 23156

MASZYNĘ nożną do szycia sprzedam. Plac Marjacki 5; III. piętro. 23213

NAJTAŃSZY gips w Polsce pierwszorzędnej jakości oraz wyborowe wapno sprzedaje z własnych zakładów w Olesznie Spółka „Komersant" Lwów, Orodzickich 2. 23393

DWUNASTKĘ bezkurkową, lufy Kruppa kupię. HAMMERLESS do Adm. Wieku. 23047

TRANSAKCJE kupna i sprzedaży drzewostanów, majątków rolnych; terenów naftowych; zakładów przemysłowych; kamienic; willi itp. przeprowadza szybko i solidnie „EWOLUTA" Ossolińskich 11. Posiada stale duży wybór nieruchomości na Pomorzu, w Poznańskiem; Górnym Śląsku i w Małopolsce. 22905

PŁACĘ RZETELNE CENY za stare ubrania — rzeczy zimowe — uniformy — dywany — chodniki — bieliznę — pościel — obuwie — meblj — rzeczy strychowe — kartą pocztową wystarczy — przychodzę natychmiast do domu Również wyjeżdżam na prowincję. GROSS — Lwów — ORMIAŃSKA 19. 23476

Wanny trwałe cynkowe, naslady, balje, wanienki — poleca własnego wyrobu **Wojciech Zając, ul. Ossolińskich 14.** 22210

SUKNIĘ jedwabną frees, crepe de chine, okazyjnie sprzedam. Halicka 12, I. p. 23513

REALNOŚĆ w pobliżu Lwowa dla Amerykanów do sprzedania. Wiadomość: ul. Kubasiewicza l. 5, I. p. 23537

WILLĘ 6 ubikacji wolne, ogród, okolica Listopada sprzedam lub zamienię za folwark z zabudowaniem. WILLA 12 ubikacji, ogród, okolica Łyczakowa — DOM murowany nowy, 6 ubikacje wolne, pół morga ogrodu, Droga Wulecka — DWIA domy, piętrowy i parterowy, wolne mieszkanie, parcela budowlana, okolica Zamarstynowa. Jedna trzecia kamienicy, stajnia, parcela budowlana przy ul. Piekarskiej sprzeda Ajencja Lwów, Chorążczyzna 27. 23536

PIANINO Koch Korselt krzyżowe, mahoniowe — sprzedam. Murarska 33, I. p. na prawo, od g. 4—6-tej popoł. Cena około 35 m'lj. 23517

OTOMANĘ, materac włosienny, tanio sprzedam. Głęboka 15, dozorca wskaże. 23558

ROWER Freilauf, prawie nowy do sprzedania. P. Plichowa — Kulparków 289. 23547

SPRZEDAM łóżko mosiężne, sypialnię, jadalnię, lustro, kanapkę, dywany, rozmaite rzeczy. Ulica Romanowicza 10 — Lamus. 23562

KUPIĘ parcelę 400—500 sążni w okolicy ul. Listopada, Potockiego. Oferty do Fabryki dachówek w Banku hipotecznym. 23573

NA SPRZEDAŻ płaszcz letni modny, lakiery czarne (shimmy 41), białe półbuciki (sh. 43). Ulica Sodowa l. 4, parter, na prawo, od 1—3. 23591

SYPIALNIA dębowa nowa do sprzedania. Wiadomość: Ul. Żółkiewska 82, Bilyk. 23593

KAMIENICE III. p. komfort; 18 pokoi wolnych — sprzedam katolikowi. Królowej Jadwigi 27 — II. p. na prawo, między 14—16. 23594

FORTEPIAN marki Taberer w dobrym stanie — sprzedam. Ul. Królowej Jadwigi 27, II. piętro, na prawo, od 14—16. 23595

GARNITUR pluszowy sprzedam. Łyczakowska 62—4, od 11—16-tej. 23603

DOM parterowy ze stajnią i parcelą do sprzedania. Zgłoszenia: Stanisław Abl: magazyn papieru — Legionów II. 23189

KOŃ, lekki WÓZ, KROWA po ucieleniu do sprzedania — Polna 74. 23436

PARCELE przy ul. Kordeckiego sprzedam — Polna 74. 23437

SPRZEDAM modny salonik mahoniowy. Paulinów 12 B — II. piętro. 23454

WILLĘ ślicznie poł. żoną (samą dla siebie) z pełnym komfortem, pół morgowy sad; ulica Listopada; przystanek tramwajowy — zamienię na willę malowaną w Zakopanem i dopłatą — ewentualnie sprzedam i kupię. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod LWÓW 770. 23500

SPRZEDAM kilka willi z wolnem pomieszkaniem; parcelę za 20 mil. — gospodarstwo 25 morgów — budynki koło Lwowa. Zgłoszenia pod ZYSK do Adm. Wieku. 23406

KOŁA gumowe (Retthofera wiedeńskie) sprzedam „Lumen" Lwów, pl. Marjacki 4. 2668.

FORTEPIAN krzyżowy czarny marki „Friza" sprzeda Hala Aukcyjna — Akademicka 3. 2670.

FORTEPIAN marki niemieckiej palisandrowy sprzeda Hala Aukcyjna — Akademicka 3. 2672.

PIANINO Drezdeńskie sprzeda Hala Aukcyjna — ulica Akademicka 3. 2671.

BIURKA 1/2 amerykańskie registratury z roletami; stoliki pod maszynę i pod prasę sprzeda Hala Aukcyjna; Akademicka 3. 2673.

GARNITURY klubowe skórą kryte poleca Hala Aukcyjna — Lwów, Akademicka 3. 2674.

ROWER w dobrym stanie do sprzedania. — Plac Jura 6, II. piętro na prawo. 23677

CELINDRY sprzedam mączny i śrutowy elewatory oraz przyjmuje zamówienia Grzędzielski Stroma 4. 23678

KUPIĘ podmiejski dom z ogrodem. Zgłoszenia z cena pod DOM do Admin. Wieku. 23668.

MOTOR ELEKTR. TRZY CZWARTĘ I JEDNOKONNY — PRĄD LWOWSKI, KUPI SIANKIEWICZ UL. FRANCISZKAŃSKA L. 11. 23670

FORTEPIAN krótki okazyjnie sprzedam. Zofji 15 — Herman podwórze prawe. 23672

KUPIĘ listy zastawne Banku Krajowego z r. 1922 na kilka miljonów. Wiadomość w kancelarji Dra Ostaszewskiego; Lwów, Rutowskiego 7. 23656

SPRZEDAM LOKOMOBILĘ na kołach, około 30 P. S., kompletną z kominem, dotychczas w ruchu. Oferty pod LO. KOMOBILA Admin. Wieku. 2660

DOM na Lewandówce, blachą kryty; ogród; stajenki; stu dnia z powodu stosunków familijnych natychmiast do sprzedania. — Wiadomość u gospodarza; Lewandówka — Sienkiewicza 9, między 9—12. 23648

FORTEPIAN długi do nauki, sprzedam; między 4—6 Plac Strzelecki 1; I piętro. 23647

PIANINO koncertowe krzyżowe czarne prawie nowe sprzedam; Łyczakowska 57; oficyny; I. piętro. 23646

SPRZEDAJĘ sypialnie, kredensy, szafy orzechowe; garnitury salonowe, klubowe oraz różne meble; ceny okazyjne Lipner, Kopernika 17. 23643

WOZY kospodarcze oraz jeden wózek z wasążkiem zaraz do sprzedania. Wiadomość Lwów ul. Grochowska 7. 23640

KAMIENICE 1/3 część koło Techniki okazyjnie przedam — Wiadomość MARSER Adm. Wieku. 23620

Zawiadamiam P. T. Gości, że z dniem 17. b. m., po gruntownej rekonstrukcji lokalu — otworzyłem ponownie MLECZARNIĘ i. sp. z. sprzedaż nabiału.
23534 FILIP SCHWEITZER, Czarnieckiego l. 4.

NA WYJAZD
DO LETNISK I KĄPIEL
POLECAMY:
SUKNIE jedwabne trykot. 210.000 Mp.
PŁASZCZE gabardynowe, ogrodowe i t. d.
KOSTJUMY damskie, zagraniczne po 215.000 Mp. i t. d.
eponge „Chic Parisien" 225.000 Mp.
Bluzki markiz., opalowe, jempery jedw. i żakiety wełniane
najtaniej tylko w magazynie
Grünsteina Szpitalna 6
naprzeciw Domu Towarowego i Biura Kolejowego „Orbis". — — 2664

DARMO ZAWIJANKĘ
otrzyma każdy przy zakupnie towaru
na 500.000 marek
tylko w Magazynie Nowości dla Pań
MANNERA, SYKSTUSKA 2.
Polecamy: suknie, bluzki, płaszcze, żakiety wełniane, kostjumy, bieliznę, pończochy zagraniczne, przytem nasze ceny są o 50% tańsze od cen firm konkurencyjnych.
Oglądajcie nasze wystawy!
23635

ZGUBIONO
damski zegarek złoty z bransoletką, we wtorek wieczorem w przechodzie Wólecką do boiska „Pogoni" i Stryjską do Zyblikiewicza. Znalazca otrzyma hojną nagrodę z uwagi na wartość pamiątkową. Adres Onichimowska Tarnowskiego 18. 2675

PŁASZCZE LABORATORYJNE!
GARNITURY ROBOCZE (granatowe) itp.
kupujcie u firmy 2646
„ELLEN" Chrześc. Zakład dla wyrobu bielizny itp. Lwów, Chorążczyzna 11a.

Dla Automobilistów!
Celem ochrony ubrania od zniszczenia w czasie jazdy zaopatrzyć się należy w dobry „PROCHOWNIK" wyrobu fy. „ELLEN"
Chrześć. Zakład dla wyrobu bielizny i t. p. 2647
Lwów, CHORĄŻCZYZNA 11a.

CZEKOLADA „SAROTTI" PRALINKI
GENERALNA REPREZENTACJA:
OSWALD SCHARGEL
Lwów, Sykstuska 31.
SPRZEDAŻ i SKŁAD NA MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ:
ZEIGER I FEDER
23683
LWOW, KAZIMIERZOWSKA 17, róg ul. Furmańskiej.

Poszukujemy natychmiast
na cele biurowe 5—8 pokoi w śródmieściu, względnie nie bardzo odległej dzielnicy. Warunki nowoczesne. Zgłoszenia prosimy skierować pod „Biuro" do biura ogłoszeń Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 7. 23431

Młyńskie kompletne urządzenia
dostarczają natychmiast ze składu Riesel, Schlebach i Friedländer, Lwów Brajerowska 11a. 22783

P. DUBIN FABRYKA KORKÓW Lwów, Zielona 38
23661

SUKNIE damskie i dziecinne, bluzki, jumpery, oraz wykwintna bielizna najtaniej tylko u firmy
SCHULZ I MUNZER
ULICA HALICKA 12, I. piętro.
Tanio, bo na piątrze! Uwaga na wystawę w bramie.
23687

Przyjdź, oglądaj, kupuj TANIE OBUWIE TANIE DO W NOWO OTWARTYM MAGAZYNIE Amster i Schnauzer Lwów, L. Sapiehy 83
2484

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy", Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokoła 4.